WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak.-Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . . 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
P. K. O. 19.119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

CZERWIEC
11
ŚRODA
Św. Barnaby
Wschód słońca 3 g. 16
Zachód „ 19 „ 55
Rok II. Nr. 158

Po przewrocie w Rumunji

WRAŻENIA I ODGŁOSY

OPOZYCJA.

Budapeszt, dn. 10 czerwca. Komitet Wykonawczy stronnictwa liberalnego postanowił wystosować do ludności kraju odezwę, stwierdzającą, iż stronnictwo liberalne nie solidaryzuje się w żadnym razie z nową sytuacją i nie przyjmuje za nią odpowiedzialności. Odezwa podpisana jest przez b. premjera Vintilla Bratianu. Pol. Aj. Tel.

Wiedeń, 10 czerwca. — „Der Morgen" donosi z Bukaresztu, że wczoraj odbyło się posiedzenie głównego zarządu stronnictwa liberalnego.

Posiedzenie to miało przebieg bardzo burzliwy. Liczni mówcy ostro występowali przeciwko nowemu krolowi. Na wniosek przewodniczącego stronnictwa Bratianu, wykluczony zo stał ze stronnictwa jego siostrzeniec Jerzy Bratianu.

Prezydent Ministrów Mironescu zarządził śledztwo sądowe przeciwko tym członkom stronnictwa liberalnego, którzy wyrazili się obraźliwie o królu. Pomiędzy nimi znajdują się b. minister Angelescu i Dimitrescu oraz b. burmistrz m. Bukaresztu.

Echo w Anglji

Londyn, dn. 10 czerwca. Objęcie tronu przez księcia Karola uważane jest tutaj za jedyne logiczne załatwienie sprawy. Prasa daje wyraz przekonaniu, iż król Karol doprowadzi Rumunję do stabilizacji politycznej i gospodarczej. Pol. Aj. Tel.

Odgłosy we Francji

Paryż, 10 czerwca. — Gauvain, przewidując na łamach „Journal des Debers" dzisiejsze wydarzenia w Rumunji, zaznacza, że król Karol będzie musiał rozstrzygnąć wiele poważnych trudności rządowych pozostających w zawieszeniu, a sprawę reformy konstytucji w związku z systemem wyborczym wprowadzonym przez Briatianu będzie miał król sporo do czynienia. Gauvain kończy artykuł następującemi słowami:

Nasza przyjaźń dla Rumunji i umiłowanie spokoju w Europie, każą nam pragnąć, ażeby zmiana ustroju dokonała się w Rumunji bez zamieszek i żeby wreszcie przyszedł do władzy rząd, który nie byłby stale zagrożony ze strony poszczególnych partyj. — Pol. Aj. Tel.

Paryż, 10 czerwca. Wielkie organy prasy francuskiej nagół przyjęły życzliwie wiadomość o powrocie do Rumunji ks. Karola i objęciu przez niego tronu.

Według „Matin" Rumunji potrzebne było to stanowcze rozwiązanie szeregu komplikacyj wewnętrznych, które wyłoniły się wskutek kryzysu, jaki wybuchł w łonie rodziny królewskiej.

„Petit Parisien" jest zdania, że chwila dla dokonania przewrotu została jaknajlepiej wybrana.

„Petit Journal" podkreśla, jako symptomat bardzo pomyślny, wysiłek ku uspokojeniu walk politycznych iześrodkowaniu wszystkich dobrych chęci, które dały się natychmiast wszędzie zauważyć.

„Figaro" zaznacza, że o ile kwestja dynastyczna została rozwiązana, to pozostaje jeszcze w zawieszeniu szereg zagadnień politycznych, zarówno natury wewnętrznej, jak i zewnętrznej, w których przeważa niebezpieczeństwo bolszewickie. Wszyscy przyjaciele Rumunji, pisze ten dziennik, życzą jej z całego serca, aby trudności te zostały rozstrzygnięte na korzyść kraju, z którym Francja związana jest tylu wspomnieniami i tak głęboką sympatją.

Komunistyczny dziennik „Humanité" widzi we wstąpieniu na tron ks. Karola sojusznika Francji i Polski i zapowiada z tej okazji przygotowanie wojny antybolszewickiej. Przewrót obecny został dokonany — zdaniem dziennika na przedniej placówce antyrewolucyjnej przy współudziale imperjalizmu francuskiego, przeto ze specjalną uwagą śledzić należy machinacje, które prowadzone będą w najbliższym czasie w Europie naddunajskiej i mieć gotową odpowiedź na tę machinację.

CO MÓWI MOSKWA

Moskwa, 10 czerwca. Wypadki rumuńskie komentowane są w dalszym ciągu przez prasę sowiecką, jakoby objaw wzmocnionego ataku na Sowiety ze strony państw kapitalistycznych wogóle, a Francji w szczególności.

Wydarzenia rumuńskie — pisze „Izwiestja" — są szeregiem ważnych przemian wewnętrznych oraz rezultatem zaostrzenia się stosunków świata kapitalistyczne go do Z.S.R.R.

Po analizie wewnętrznej sytuacji politycznej Rumunji dziennik sowiecki kończy swój artykuł m. in. następującemi słowami: „Zupełnie zrozumiałe jest, że francuski sztab generalny nie mo że być spokojny o odcinek antysowieckiego frontu, na którym z powodu zagadnień dziedzicznych trwa walka rozbijająca kor pus oficerski. Jest zupełnie prawdopodobnie, że imperjaliści francuscy zdecydowali się posadzić na tron ks. Karola otrzymawszy od niego zobowiązania, że podtrzyma on francuskie żądania.

Szczęśliwa Ameryka

Przed rozwiązaniem kwesji bezrobocia.

Waszyngton, 10 czerwca. — Edward Cosi, prezes Columbian Republican League w Nowym Jorku, po wizycie w Białym Domu, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielami prasy, że prezydent Hoover w rozmowie z nim wyraził przekonanie, iż do jesieni stosunki ekonomiczne i finansowe w Stanach Zjednoczonych ulegną tak znacznej zmianie na lepsze, że kwestja bezrobocia sama przez się zostanie rozwiązana.

Przed mową Ojca Św.

Papież a Paneuropa.

Rzym, 10 czerwca. Jak słychać, w przemówieniu, które Ojciec Św. wygłosi na najbliższym konsystorzu, omawiając sytuację międzynarodową, Papież zajmie się również projektem Brianda utworzenia federacji europejskiej. Warto przypomnieć, że w r. 1925 Ojciec Święty określił pakt locarneński w swem przemówieniu jako krok naprzód w kierunku pacyfikacji narodów. — Pol. Aj. Tel.

Konsystorz tajny

I Konsystorz publiczny.

Citta del Vaticano 10 czerwca. — „Osservatore Romano" zawiadamia, że 30 b. m. odbędzie się konsystorz tajny, na którem Pius XI podniesie kilku prałatów do godności kardynalskiej i obsadzi wakujące stanowiska biskupie i arcybiskupie. Dn. 3 lipca odbędzie się konsystorz publiczny.

W kołach, zbliżonych do Watykanu zapewniają, że na konsystorzu tajnym będą mianowani kardynałami wyłącznie prałaci włoscy.

PRZYJAZD MIN. GRANDIEGO

Powitanie na dworcu

Wczoraj o godz. 14.45 przybył do Warszawy p. minister Spraw Zagranicznych Italji Grandi w towarzystwie małżonki, szefa biura prasowego p. Rocce i sekretarza legacyjnego Nonisa Prócz tego przybył redaktor polityczny dziennika „Corriere della Serra" p. Caprin.

Na dworcu zgłownym w Warszawie oczekiwali na przybycie p. ministra Grandiego: p. min. Spraw Zagran. Zaleski, ambasador włoski p. Martin Franklin, ambasador polski przy Kwirynale Stefan Przeździecki, szef protokółu dyplomatycznego Romer, i inni.

Wysiadającego z wagonu p. ministra Grandiego powitał p. minister Spraw Zagranicznych Zaleski, poczem ambasador Martin Franklin przedstawił p. ministrowi Grandiemu przybyłych na jego powitanie dygnitarzy. Po powitaniach p. minister Grandi w towarzystwie ambasadora Martin Franklin'a odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w ambasadzie włoskiej.

Po południu

O godz. 16.30 złożył min. Grandi wizytę ministrowi Zaleskiemu, poczem odjechał na Zamek, celem wpisania się do ksiegi audjencjalnej. Zkolei udał się p. minister Grandi do Parku Łazienkowskiego, na konkursy hippiczne, gdzie był obecny w loży Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przyjęcie u min. Zaleskiego.

Wieczorem podejmował p. min. Zaleski ministra Grandi'ego obiadem, podczas którego wzniósł toast w języku włoskim:

Minister Grandi w odpowiedzi zaznaczył:

Ze szczerem zadowoleniem przynoszę osobiste pozdrowienie Italji, mego Szefa Benita Mussoliniego i rządu faszystowskiego dla Państwa szlachetnego narodu i stwierdzam, że to uczucie, które już znalazły wyraz przy sposobności wizyty Waszej Ekscelencji u szefa mego rządu i zostały potwierdzone przy sposobności podniesienia naszych wzajemnych przedstawicielstw dyplomatycznych w Rzymie i w Warszawie do rangi ambasad stanowią zawsze pewną podstawę stosunków pomiędzy naszemi krajami.

Italja pierwsza wypowiedziała się za odbudową Państwa Polskiego i podtrzymymała jego sprawiedliwe rewindykacje, odno siła się również zawsze z najżywszem zainteresowaniem się do trudnego dzieła odbudowy Polski.

Jak to dobrze powiedział Wasza Ekscelencja, początki przyjaźni pomiędzy Polską a Italją tkwią we wspólnej cywilizacji łacińskiej i we wspólnej religji katolickiej. Przyjaźń nasza opiera się tedy nietylko na fakcie, że pomiędzy naszemi Krajami niema żadnej sprzeczności interesów, lecz bardziej jeszcze na wrodzonem poczuciu sprawiedliwości.

Uroczysta beatyfikacja

Bł. Pauliny Frassinetti.

Rzym, 10 czerwca. Beatyfikacja założycielki zakonu Dorotanek Pauliny Frassinetti odbyła się niezwykle uroczyście. Rano odprawione zostało nabożeństwo, na którem odczytano bullę papieską. Popołudniu Ojciec Święty odprawił modły przed wizerunkiem nowej błogosławionej. — Pol. Aj. Tel.

POŁOŻENIE ROLNICTWA

Przeciwko ratyfikacji umowy z Niemcami.

Berlin, 7 czerwca (tel.). „Vossische Zeitung", donosząc z Warszawy o konferencji, która się odbyła w ministerjum rolnictwa w sprawie położenia rolnictwa, zaznacza, że pod niesienie cel agrarnych w Niemczech stało się tak niepopularne wśród sfer rolniczych w Polsce, że wszystkie one występują zdecydowanie przeciwko ratyfikacji umowy handlowej z Niemcami Jako jedyne wyjście z tej sytuacji, zwłaszcza wobec grożącego zalewu zboża sowieckiego na rynki europejskie, widzi Voss. Ztg. we wspólnej akcji międzynarodowej, którą powinny podjąć państwa agrarne.

Henderson grozi

ZAPOWIEDŹ RADYKALNEGO ZERWANIA Z SOWIETAMI.

Londyn, 10 czerwca. (tel). Henderson, zamykając wczorajsze posiedzenie Izby Gmin odpowiadał na interpelacje w sprawie Rosji. Odpowiedź ta była o wiele szersza, niż tego wymagały interpelacje, a pozostawała pod widocznym wpływem wiadomości, że rozruchy przeciwangielskie w północno - zachodnich Indjach wywołane zostały i były subwencjonowane przez Moskwę.

Henderson zaznaczył, że rząd sowiecki nie dotrzymał swej obietnicy powstrzymania się od agitacji przeciwko Anglji, a u siebie wytwarza atmosferę wybitnie wrogą Anglji. Gdziekolwiek Anglja napotkała na jakie trudności, dostrzegła tam rękę Moskwy. . . .

Wobec tego rząd ustanowił specjalny urząd, który ma badać dowody akcji sowieckiej przeciwko Anglji. Gdy materjały te zostaną przygotowane, rząd stanie z nimi przed Izbą, zapewniwszy sobie poprzednio poparcie w tej sprawie ze strony wszystkich partyj. Jeżeli materjały będą dostateczne, to rząd zażąda od parlamentu zupełnego zerwania stosunków z Sowietami, albo nie weźmie odpowiedzialności za sowiecką agitację przeciwko Anglji.

Nankin odpowiada

Bezpieczeństwo obcokrajowców.

Londyn, 10 czerwca. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych rządu nankińskiego oświadczyło, iż bierze całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo życia i własności obywateli państw obcych, zamieszkujących prowincje, ogarnięte wojną

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Emigracja w służbie macierzy

WYCHODŹTWO POLSKIE MA ZADANIE TOROWANIA DRÓG EKSPANSJI EKONOMICZNEJ.

Znajdujemy się pod znakiem Tygodnia Emigranta Polskiego. Jakże liczne uwagi nasuwa sprawa naszego wychodźtwa, które stanowi kapitalne zagadnienie naszej polityki państwowej i społeczno - gospodarczej...

Nie myślimy w tej chwili poruszać całokształtu tej sprawy. Nie chcemy mówić ani o t. zw. upływie krwi, skoro w realnych polskich warunkach jest on nieunikniony, ani o licznych prohibicjach emigracyjnych, które uderzają w interesy wychodźtwa polskiego, ani o programie reemigracji, ani nawet o zagadnieniach kultury narodowej mas wychodźczych. O tych sprawach powiedziano już bardzo wiele bardzo słusznych myśli i jeśli czego życzyć sobie jeszcze na leży, to — wykonania pięknych idei programowych. W danym momencie interesuje nas problem szczególny: roli wychodźtwa w naszych sprawach ekonomicznych.

Niemiecka emigracja przedwojenna była emigracją zdobywczą: niemiec w kolonjach lub w krajach zorganizowanych stawał się ogniwem, spajającem zajęte przez niego miejsce oraz mniejszą lub większą sferę jego wpływów z macierzą niemiecką, z niemieckim organizmem gospodarczym. Niemiec — a jednako i francuz lub anglik — emigrował z ideologicznem nastawieniem rozszerzania niejako granic swej ojczyzny. Wrastając w obcy grunt, zabiegano o spożytkowanie swej siły dla korzyści narodu, czemu służyły nietylko przesyłki pieniężne do kraju, ale przedewszystkiem torowanie dróg eksportu ojczystego.

Emigracja polska miała i ma inny charakter. Jest to przeważnie ucieczka biedy, która szuka po świecie przytułku i która w pewnej bezradności duchowej kontentuje się na obczyźnie wysiłkami ku zachowaniu i ocaleniu języka oraz religji, ale gospodarczo roztapia się w obcych morzach pracy i wpływów. Dzieje się to nawet tam, gdzie kultura społeczno - ekonomiczna terenu emigracyjnego (jak np. w Brazylji, w Argentynie, w Turcji lub w Azji Wschodniej) jest niższa i słabsza. Polacy emigranci, jeśli nawet dźwigają się na wyższe poziomy dobrobytu i znaczenia, rzadko i niedość wydatnie wyzyskują swoje możliwości ku zbliżaniu się gospodarczemu do macierzy.

A nie jest to rzecz bez znaczenia. Zagranicą mieszka 7 miljonów Polaków, przyczem w szeregu krajów (Francja, kraje zaoceaniczne) stanowią bardzo poważne skupienia, w wielu wypadkach dość nawet daleko posunięte w organizacji własnej. Skupienia te mają szerokie potrzeby własne (np. na maszyny rolnicze i inne urządzenia gospodarczo - inwestycyjne, zużywają dużo tkanin, cukru, cementu itd). Z reguły to zapotrzebowanie pokrywają przemysły obce, choć doskonale mogłyby je pokrywać fabryki polskie. Pozatem emigracja polska mogłaby propagować wyroby polskie wśród ludności tubylczej i organizować ich dostawę. Polski emigrant powinien stać się pionierem narodowej ekspansji gospodarczej, a wówczas — obok zysków własnych — przysporzy zysków całemu krajowi.

W dobie walki o rynki zbytu wytwórczości krajowej jest to sprawa bardzo dużej doniosłości. Powinien ją przestudjować nasz Instytut Eksportowy oraz nasza służba konsularno - handlowa. Pojmujemy bardzo dokładnie, że wiejsko - wyrobniczy charakter naszego wychodźtwa w początkach nastręczać będzie w tym za kresie spore trudności, ale nigdy nie jest zawcześnie na inicjatywę, któraby pokonała pierwsze trudności i wytknęła szlaki dalszej działalności.

O ile nam wiadomo, wśród rodaków naszych w Stanach Zjednoczonych myśl taka już kiełkuje. Jeszcze może donioślejsze znaczenie posiada emigracja południowo - amerykańska, gdzie braki własnej produkcji dają wielki teren ekspansji. Po uruchomieniu własnej linji morskiej do tych krajów penetracja handlowa opar ta o osiadłych emigrantów, nie powinna się opóźnić.

TRAGEDJE URZĘDNIKÓW SOWIECKICH

RACZEJ ŚMIERĆ NIŻ POWRÓT DO MOSKWY

Przedstawciel handlowy Sowietów w Paryżu Naumow, który wieczorem dn. 7 b. m. na stacji Biała Podlaska targnął się na życie, wczoraj w szpitalu św. Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej, w obecności delegata wojewody lubelskiego, Kazimierza Hauke, nadkomisarza Stanisława R . cińskiego i komisarza Tarbowskieg . złożył ustne zeznanie, w którem oświadczył, że w partji komunistycznej pracował jako akcywny członek od r. 1918.

Jako specjalista kuśnierz, a jednocześnie zaufany członek partji, w r. 1926 został delegowany do Paryża jako kierownik „Torgowogo przedstavicielstwa". W dniu 3 b. m. r. b. pismem przedstawicielstwa sowieckiego w Paryżu Noumow został odwołany do „Pusznosyndykatu"w Moskwie. Władze sowieckie poleciły Naumowowi niezwłocznie po przybyciu do Moskwy stawić się, w celu rejestracji w „Uczrazpredie Narkomtorga" Z. S. R. R. Dalej Naumow twierdzi, że oddelegowanie go z Paryża do Moskwy bez podania powodów jest dowodem tego, iż władze sowieckie powzięły podejrzenie o jego nielojalności w stosunku do rządu Z. S. R. R.

Naumow oświadcza, że po aferze Biesiedowskiego władze sowieckie wydały oficjalny przepis prawny, mocą którego dla pociągnięcia dyscypliny i posłuszeństwa czynników urzędowych sowieckich poza granicami Z. S. R. R., przedstawiciel Rosji sowieckiej odmawiający powrotu do kraju na wezwanie władz, podlega karze śmierci.

Naumow zostosował się do nakazu i udał się w podróż do Moskwy. Jednak już na granicy belgijskiej zauważył, że jest śledzony przez agentów G. P. U. To utwierdziło go w przekonaniu, że w Rosji nie czeka go nic dobrego.

Po odjeździe pociągu z Warszawy, do przedziału, w którym siedział Naumow, wszedł jakiś osobnik, doskonale władający językiem rosyjskim, i nawiązał z Naumowowem rozmowę, natarczywie wypytując o powody i okoliczności jego podróży do Moskwy, o jego stosunek do władz sowieckich i tem podob.

Naumow, gdy pociąg dojeżdżał już do Białej Podlaskiej, postanowił wyskoczyć z pociągu, aby piechotą udać się w stronę Warszawy, gdzie miał zwrócić się do władz polskich z prośbą o wydanie mu pozwolenia na wyjazd do Francji. Tymczasem pociąg dojechał do sacji i po półminutowym postoju ruszył w dalszą droge. Naumow, zorjentowawszy się, wybiegł z przedziału, aby wyskoczyć, za nim zaś wybiegł ów nieznany osobnik.

Na platformie nastąpiła chwila szamotania, poczem jednak Naumowowi udało się wyskoczyć. Postanowił wracać do Warszawy.

Służba kolejowa jednak,widząc wyżej opisaną scenę i zdenerwowanie Naumowowa, zawiadomiła o tem pełniącego na dworcu służbę posterunkowego który zbliżył się do Naumowa z prośbą o wylegitymowanie się. Wtedy Naumow, będąc w stanie wielkiego podniecenia nerwowego, wydobył scyzoryk i zadał sobie kilka ran w brzuch i piersi.

Naumowowa odwieziono do szpitala św. Karola Boromeusza. Twierdzi on, że nie wyskakiwał z pociągu w celu samobójczym. Naumow odmówił złożenia zeznań na piśmie, ograniczając się do zeznań ustnych.

Naumow złożył na ręce p. ministra Spraw Wewnętrznych podanie z prośbą o pozwolenie mu na pobyt półtoramiesięczny w Polsce, w celu przyjścia do zdrowia, poczem będzie czynił starania o pozwolenie na wyjazd do Francji.

Echa z prowincji

PO MATURACH.

Rok szkolny dobiega kresu. Utrudzona dziatwa sposobi się do zasłużonego odpoczynku, nauczycielstwo także szuka wytchnienia. Świeże zastępy maturzystów przetrawiają dręczące zapytanie: co z sobą począć? Któredy iść, aby i krajowi przynieść największą korzyść, i samym nie pozostać w tyle przy podziale przyszłych dochodów społecznych?

„G a z e t a P o l s k a" (Kościan, woj. Poznańskie) zachęca „nowych ludzi", biorących rozbrat z ławą gimnazjalną, do przemysłu i handlu.

Dotąd handel i przemysł w Polsce znajduje się przeważnie w rękach obcych, a częściowo w rękach rządu jako monopol państwowy. Stan taki nie powinien się utrwalić na zawsze, ale zmienić o tyle, aby później Polacy z krwi i kości, odpowiednio wykształceni, zajmowali wybitne stanowiska w życiu gospodarczem Polski.

Bardzo słuszny apel. Budzić w młodzieży zamiłowanie do pracy gospodarczej, ułatwiać jej wyrabianie się handlowe, kierować ją ku morzu, ku szlakom ekspansji światowej — zaprawdę, lepsza to myśl, niż mnożyć zastępy urzędniczków magistrackich lub starościńskich, klepiących biedę adwokacików lub wreszcie wogóle genjuszów od wszystkiego, którzy czepiają się każdej posady, nic de facto nie umiejąc...

O DUSZĘ MŁODZIEŻY.

Na tle smutnego wypadku samosądu ucznia nad nauczycielem pisze „S ł o w o Z a m o j s k i e"

Młodzież dzisiejsza — to przyszłość Narodu — to nadzieja nas, schodzących z areny życia. Powinniśmy przeto kształcić nie tylko jej umysł i mięśnie, ale i duszę a w niej ideały, których zanik na korzyść kultury mięśni nie podniesie ani ogólnego poziomu etycznego przyszłego społeczeństwa, ani nie może przyczynić się do szczęścia osobistego Młodych, których najpiękniejszym i najszlachetniejszym elementem życia może być tylko wysoko trzymany sztandar ideałów.

I to uwagi słuszne. Młodzież winna górnie patrzeć, szlachetnie myśleć i działać, cenić swych kierowników, szanować godność ludzką. Jeśli tych prostych prawd młodzież sobie nie przyswoi — zdziczeje moralnie i zachwaści życie społeczeństwa wszelaką ohydą.

Na szczęście — wypadki rozkielznania moralnego spotykają się z tak ostrym protestem zdrowego społeczeństwa, że można wierzyć, iż psychice młodzieży nie grozi dewastacja. Zdrowy zmysł moralny narodu czuwa nad młodem pokoleniem. Ale czuwać musi stale i bacznie...

O EMIGRACJI.

Z powodu tygodnia emigracyjnego pisze „D z i e n n i k P o z n a ń s k i":

Grzeszymy ciągle niedocenianiem energji narodowej, tkwiącej w naszej emigracji. Obojętnie patrzymy na wagony przepełnione biednymi robotnikami, których turkot kół pociągu wywozi poza granice państwa. A jednak emigracja to taki sam twórczy element mocarstwowej budowy naszej Rzeczypospolitej, jak ten zasób sił ludności, który zostaje i pracuje w kraju. Emigracja — to niezmiernie prężny czynnik ekspansji politycznej i go spodarczej każdego narodu.

Temat ten poruszono w naszem piśmie na miejscu naczelnem. Trzeba jeno, aby dla realizacji tych myśli państwo i społeczeństwo skupiły wolę i środki. Bo u nas wiele się o różnych sprawach mądrego pisze i mówi, ale wykonanie szwankuje zawsze i niweczy dobre myśli.

Doniedawna emigracją interesowali się tylko urzędnicy konsularni (dość słabo) i... posłowie sejmowi, którzy za ocean zawozili echa naszych walk partyjnych. Czas, aby było inaczej.

DZIEŃ POLITYCZNY

WNIOSKI NA KONGRES CENTROLEWU.

Stronnictwo Chłopskie wyznaczyło na dzień 17 b. m. wspólne posiedzenie posłów i senatorów dla ustalenia wniosków na kongres Centrolewu w Krakowie. M. in. ugrupowanie to wystąpi o powołanie stałej rady stronnictw centrolewu i o utworzenie bloku wyborczego w razie rozpisania nowych wyborów.

PRZYSZŁY BUDŻET MNIEJSZY OD TEGOROCZNEGO.

Dowiadujemy się, że ministerstwa w związku z opracowywaniem nowych prelminarzy na rok budżetowy 1931/32 przeprowadzić mają szereg oszczędności. Przyszły budżet ma być niższy od tegorocznego.

Z POSELSTWA WĘGIERSKIEGO.

Z powodu odwołania dotychczasowego posła Węgier w Polsce p. Belitski kierownictwo poselstwa objął czasowo I-szy sekretarz legacyjny p. Anten Delbassy.

ROKOWANIA KREDYTOWE.

W sprawie pertraktacyj kredytowych bawi obecnie w Paryżu dyrektor departamentu obiegu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu p. Barański.

Wykłady

profesorów polskich w Belgji

Zgodnie z zawartą w roku 1927 konwencją w sprawie współpracy intelektualnej między Polską a Belgją, wyjedzie jesienią r. b. szereg profesorów polskich wyższych uczelni do Belgji dla wygłoszenia wykładów w Brukseli, Gandawie i Leodjum.

NOWE PRÓBY

osuszenia bagien poleskich

Biuro meljoracyjne Ministerstwa Robót Publicznych prowadzi obecnie dalsze studja nad możliwościami osuszenia bagien poleskich. Kilku profesorów Politechniki Warszawskiej zgłosiło ostatnio nowowynaleziony system osuszania torfowisk.

Sprawa dodatku

do pensyj prezydentów miast i ławników.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zgodnie z rozporządzeniem z roku 1924, wydało okólnik w sprawie dodatków do uposażeń prezydentów miast, burmistrzów i ławników.

Ministerstwo stwierdza, że pobieranie przez kierowników samorządów specjalnych dodatków za administrację przedsiębiorstw miejskich jest dopuszczalne tylko o tyle, o ile zezwala na to ogólny stan finansowy przedsiębiorstwa.

Bezczelne przemówienie

z powodu wizytacji Letgalji

Ryga dn. 10 czerwca (tel). Delegat Stolicy Apostolskiej w Rydze Cechini odwiedził w początku bieżącego miesiaca wschodnie powiaty Łotwy, gdzie ludność katolicka zgotowała mu entuzjastyczne przyjęcie, witając go niezwykle serdecznie.

Z tego powodu poseł frakcji robotniczo - chłopskiej Jerszow wniósł interpelację w sejmie, zaznaczajc, że „wizyta ta była inspirowana przez Polskę, która tylko oczekuje stosownej chwili, by zagarnąć Łotwę przy pomocy swej armji. Ks. Cechini pracuje dla Polski i z ramienia polskiego katolickiego duchowieństwa. Wizyty jego mają na celu wytworzenie przyjaznej dla Polski atmosfery, któraby przygotowała pochód polskiej armji".

W odpowiedzi na to bezczelne przemówienie premjer Zelminsz zaznaczył, że podróż ks. Cechini nosiła charakter prywatny, a celem jej była wizytacja poszczególnych parafji. Jeżeli ludność miejscowa witała go entuzjastycznie, to jest dowodem żywych jej uczuć religijnych.

Polityka zagraniczna Estonji

Niemiecka ocena

Berlin, 10 czerwca (tel). Frankfurter Zeitung omawia w dłuższym flejetonie politykę zagraniczną Estonji.

Podczas wizyty króla szwedzkiego w Rewlu, miał on oświadczyć naczelnikowi państwa estońskiego: „Jeżeli pan pojedzie do Warszawy, nasze stosunki można będzie uważać za skończone". Mimo to Prezydent Strandmann do Warszawy pojechał. Wizyta ta wywołała tyle krytyki, że dla stosunków polsko-estońskich była raczej szkodliwa.

Estonja zawarła umowę handlową z sowietami i oczekuje obecnie na jej skutki. Gdy takąż umowę zawarła Łotwa, Estonja trzęsła się z oburzenia. Znamienną była niedawno mowa jednego z posłów w sejmie estońskim, który domagał się zaprzestania prześladowań komunistów. Od czasu zamachu na gen. Unta wyroki śmierci na komunistów są na porządku dziennym.

Niemcy otrzymały w Estonji autonomję kulturalną.

Tymczasem jednak Estonja ma stale jeszcze do rozwiązania wiele problemów wewnętrznych. Od tego jak i kiedy problemy te zostaną rozwiązane, zależeć będzie ustalenie i kierunek estońskiej polityki zagranicznej.

O subsydjum dla teatru polskiego

Atak na min. Oświaty, Grimme

Berlin, 10 czerwca (tel). Kilka niemieckich pism nacjonalistycznych zaatakowało ministra Oświaty, Grime, za to, że bawiąc na Górnym Śląsku miał jakoby wyasygnować 5.000 marek na pokrycie deficytu teatru polskiego.

W odpowiedzi na to Berlinr Tageblatt podaje, że stan faktyczny tej sprawy ma by następujący.:

Prawie przed rokiem, a także przed opolskim skandalem teatralnym, oddano do dyspozycji teatru polskiego powyższą kwotę. Wypłata jej uległa zwłoce wskutek awantury w Opolu i po załatwieniu tej sprawy suma ta miała być mniejszości polskiej wypłacona. Wyasygnowanie więc tej kwoty nie ma nic wspólnego z pobytem min. Grimme na Górnym Śląsku.

Karol II

NOWY WŁADCA — NOWA FIGURA NA SZACHOWNICY DYPLOMATYCZNEJ.

Na 48 godzin przed przyjazdem do Warszawy włoskiego ministra spraw zagranicznych, p. Grandi, w przeddzień Zielonych Świątek nadbiegła wieść o przybyciu samolotem do Rumunji wydziedziczonego następcy tronu, ks. Karola.

Ten zamach stanu jest dla Polski ważny. Zasługuje on na uwagę tak ze stanowiska rumuńskiej polityki wewnętrznej, jak też polityki międzynarodowej.

W porządku wewnętrznym powiedzieć można, iż wyładował się w tem zdarzeniu długotrwały niepokój, jaki oddawna już panował w Rumunji. Zdaniem niektórych korespondentów, ów ferment był wyrazem zniecierpliwienia opinji publicznej z powodu bezpłodnych naogół rządów stronnictw parlamentarnych.

Nadzieję zwiększenia rzutkości i spotęgowania inicjatywy rządowej wiązano przed paru laty z usunięciem przez radę regencyjną od władzy liberałów, którzy ją piastowali bardzo długo, mogli zatem zakrzepnąć niejako w rutynie. Ale nowy rząd chłopsko - radykalny tylko na pewien czas i w pewnym ograniczonym zakresie ożywił bieg spraw państwowych, poczem również począł tracić rozpęd twórczy. W tych warunkach poczęła się budzić w opinji rumuńskiej tęsknota za jakimś stanowczym zwrotem i za silną, przedsiębiorczą indywidualnością na czele państwa. Książę Karol znalazł grunt psychologiczny dobrze dla siebie przygotowany, a przeto i przyjęcie dobre. Wprawdzie władza monarsza jest w Rumunji konstytucyjnie ograniczona, mimo to nieraz już decydowała o losach kraju, rzucając na szalę swoje najwyższe i ostatnie słowo. W wypadku księcia Karola może tak być w mierze jeszcze większej niźli za jego ojca i dziada, bowiem niezwykłe okoliczności, w jakich władzę obejmuje, jako też osobisty jego charakter, zapewniają mu z natury rzeczy rolę czynnika decydującego w państwie. Nie wstępując nawet w ślady swego jugosłowiańskiego szwagra i zachowując moc obowiązującą konstytucji krajowej, nowy władca bierze faktycznie w swoje ręce losy Rumunji.

Nowy król, Karol II, posiada za sobą przeszłość dość burzliwą, i dowiódł już że zdolny jest do śmiałej a nawet ryzykownej inicjatywy. Nietylko jednak te jego właściwości, jakoteż przychylny nastrój rumuńskiej opinji publicznej zapewniają mu przemożny wpływ na kierunek rumuńskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że jakkolwiek odważny, jednak nie zdecydował się książę Karol na swój „lot po koronę" nie zapewniwszy sobie uprzednio potężnego poparcia z zewnątrz. Stało się to możliwem na tle obecnej konjunktury międzynarodowej. Cechuje ją, jak wiadomo, współzawodnictwo o teren dla ekspansji kapitału i o przewagę wpływu politycznego nad Dunajem. Dniestrem i Wisłą, pomiędzy dwiema grupami mocarstw.

Pierwszą reprezentuje Francja, operująca pod osłoną Paneuropy Brianda przy pewnem, ograniczonem, współdziałaniu Anglji.

Druga grupa właśnie miała zostać zapoczątkowaną w Warszawie, do której w tym celu przybył w odwiedziny p. min. Grandi. Składaćby się mogła z Ameryki oraz Włoch. Ameryka **projektuje dla siebie ekspansję ka**pitalistyczną w Polsce, Rumunji i niektórych innych krajach, leżących na wielkiej linji komunikacyjnej bałtycko - czarnomorskiej. W Rzymie powstała myśl nawiązania kontaktu z Ameryką i pozyskania jej kapitału również dla ekspansji bardziej zachodniej, na teren austrjacko - węgierski.

W tej nowej harmonji politycznej Ameryka odwróciłaby od Włoch niebezpieczeństwo opanowania Austrji przez kapitał francuski, gdy Włochy służyłyby swą osłoną przeciwko naporowi na wschód Niemiec, wyzyskujących Paneuropę Brianda.

Między temi dwoma prądami można było poszukiwać kompromisu na gruncie austro - jugosłowiańskim, o czem pisałem na tem miejscu w niedzielę. Wypadki wszakże potoczyły się szybciej i odmiennie. Pojednawczy zwrot p. min. Grandi pod adresem Francji, w jego ostatniej mowie w senacie rzymskim, nie dał Włochom żadnego zysku na czasie, wywołał tylko odpowiedź odraczającą. Tymczasem zaś, szybciej niźli p. min. Grandi do Warszawy, doleciał do Bukaresztu ks. Karol.

Wiele za tem przemawia, że nowy ten a potężny władca obejmuje Rumunję niejako w posiadanie nietylko we własnem imieniu, lecz również na rzecz aljantów zachodnich, Prancji i w drugim rzędzie Anglji. Jestto zajęcie na szachownicy dyplomatycznej takiej pozycji, która równoważy stanowisko Ameryki w Warszawie i rozrywa tejże Ameryki projekt bałtycko - czarnomorski. Rumunji ma to zapewne przynieść kredyty oraz osłonę przed przewagą Moskwy na morzu Czarnem, o co się oddawna troszczy Anglja, a czego nie może jej ofiarować Ameryka.

Jeśli dalsze wypadki w Rumunji tak się rozwiną, jak się na to obecnie zanosi, to wstąpienie na tron Karola II zmodyfikowałoby konjunkturę tem głębiej, że także w stosunku do ustro-węgierskiej polityki restauracji Habsburgów popieranej przez Włochy, mogłoby się okazać nieobojętne.

Pozycja Francji i jej programu paneuropejskiego wzmocniłaby się znacznie.

St. Szczutowski.

W SPRAWIE ZAJŚCIA POD OPALENIEM

OBJEKTYWNY GŁOS NIEMIECKIEGO PISMA.

Berlin. 10 czerwca. „Frankfurter Zeitung" zajmuje stosunkowo objektywne stanowisko w sprawie wypadku pod Opaleniem. Wyraziwszy żal, że polsko - niemiecka komisja śledcza nie doszła do porozumienia, któreby ułatwiło załatwienie tej sprawy, dziennik ten przedstawia wspólne punkty, zawarte w protokółach obu stron.

Polska i niemiecka strona zgodne są w twierdzeniu, że powodem wypadku jest zachowanie się obywatela niemieckiego Fude. Fr. Ztg. pisze wyraźnie: Dla której strony chciał właściwie Fude szpiegować, dla polskiej, czy niemieckiej, on sam dokładnie nie wie.

Drugim punktem, na który obie strony zgadzają się, jest fakt, że polscy urzędnicy graniczni zostali zwabieni na stronę niemiecką, gdzie mieli otrzymać materjały dla nich pożądane. Strona polska twierdzi, że Hartmann i Stullich zwabiając polskich urzędników na terytorjum Niemiec działali w porozumieniu, strona niemiecka, że porozumienia takiego nie było. Ustalenie tej sprawy ma decydujące znaczenie.

Dalej obie strony zgadzają się, że polscy urzędnicy przekroczyli granicę i weszli do strażnicy znajdującej się po stronie niemieckiej. To że znaleźli się oni na terytorjum niemieckiem wskutek zaproszenia ich przez niemieckich urzędników w celu ich porwania nie zmienia samego faktu (?).

Oczywiście, pisze Fr. Ztg. nie można nazwać idealnem postępowaniem tego rodzaju metod policji, które w razie zakończenia się danego wypadku zajściem, łatwo mogą wywołać komplikacje polityczne na zewnątrz. Cały wypadek zaszedł w napiętej atmosferze stosunków pogranicznych.

DUCH POCZDMANU

FOERSTER O ZAJŚCIU POD OPALENIEM.

Berlin, 10 czerwca (tel.). Die Zeit, cytując głosy prasy niemieckiej, stwierdzające, że zajścia pod Opaleniem dowodzą bezsensowności obecnych granic, mówi:

A więc wszystkiemu winne są granice. Jeżeli w Berlinie zachodzą codziennie wypadki z powodu pijaństwa i brutalne zajścia, to nic; jeżeli jednak zajdzie jakiś wypadek na granicy, to już jest zupełnie co innego. Codziennie czytamy w pisemkach lokalnych z nad granicy, subwencjonowanych przez rząd, o szczuciu przeciwko Polakom. Stworzyło to taką atmosferę, że lada wypadek zamienia się w lont przy beczce prochu. Podstawą tego są hece i kłamstwo. Dziś doszliśmy do tego, że jest rzeczą łatwą dla obu stron zamówić wypadek graniczny i być spokojnym o jego dokładne wykonanie. W piersi niemieckiej żyją dwa duchy, duch Locarna i Poczdamu.

OCZYWIŚCIE, WINA POLSKI

Zakaz sprowadzania maszyn z Niemiec

Gdańsk, 10 czerwca (tel). Prasa gdańska narzeka, że chociaż maszyny sprowadzane do Gdańska z zagranicy mogą korzystać z 65 procentowej zniżki celnej, jednakże ministerstwo skarbu odmawia zastosowania tejże zniżki. Prasa przyznaje, że chodzi tu o maszyny, sprowadzane z Niemiec. Twierdzi jednak, że import tych maszyn jest konieczny dla rozwoju przemysłu gdańskiego, a odmawianie zniżek celnych, utrudnia zakładanie na terenie wolnego miasta Gdańska nowych warsztatów pracy, co odbija się szkodliwie na finansach i położeniu gospodarczem Gdańska, oczywiście z winy Polski. Pisma cytują rozmaite umowy polsko - gdańskie, według których jakoby przywóz maszyn niemieckich na teren Gdańska ma się odbywać bez ceł, co Polska ignoruje.

Słuszne zarządzenie

Przeciwko subsydjom dla nauczycieli

Berlin, 10 czerwca (tel). Germanja zamieszcza notatkę pod tytułem: „Nowe polskie szykany mniejszości", w której donosi, że polskie władze szkolne na Śląsku wytoczyły dochodzenie dyscyplinarne dziesięciu nauczycielom Niemcom w Świętochłowicach za to, że pobierali oni zasiłki od organizacyj, znajdujących się w Niemczech. Z tego też powodu zawieszono w Katowicach przewodniczącego organizacji nauczycieli niemieckich Urbanka. Pismo wyraża obawę, że traktowanie takich faktów jako przestępstwa, może pozbawić stanowisk przeważnej części niemieckich nauczycieli na Śląsku. Byłoby to tem dla nich dotkliwsze, że nie znaleźliby oni nigdzie na Śląsku zajęcia.

Nie żżymajcie się

Wielu ludzi żżyma się na sam dźwięk słowa: oszczędność. Z czego mamy odkładać pieniądze, gdy nawet na codzienne potrzeby dochody nasze nie wystarczają. Pogląd ten jest jednak najzupełniej niesłuszny; właśnie ludzie niezamożni muszą oszczędzać. W życiu każdego zdarzają się chwile ciężkie, gdy koniecznem jest posiadanie choćby najdrobniejszych rezerw. Człowiek bogaty nie musi tak bezwzględnie oszczędzać, jak właśnie biedny, posiada on bowiem majątek i kredyt i kryzys swój opłaca tylko pewną sumą pieniędzy, podczas, gdy biedak może liczyć tylko na swoje 10 palców i te kilkadziesiąt zaoszczędzonych złotówek. Rozumiemy doskonale rozgoryczenie tych ludzi, którzy pędzą smutne i ciężkie życie, lecz niestety nic im pomóc nie możemy, prócz wpojenia zasad oszczędności. Choroba w biednym domu to tragedja. Coprawda Kasa Chorych pomaga, nie każdy jest jednak ubezpieczony, istnieją bowiem całe kategorje ludzi niepodlegających przymusowemu ubezpieczeniu. Bezrobocie — i tu państwo też nieco chce złagodzić dolę biedaków, nie jest jednak ono w stanie pomóc wydatnie, i znów nędza, i znowu to upokorzenie, upodlenie.

Widzimy więc z tego wszystkiego, że najlepiej liczyć tylko na własne siły, o ile nie chce się wpaść w krańcową nędzę. Wykonanie rady tej nie jest naturalnie łatwe, ale też nie ma innego sposobu wyjścia.

Każda złotówka, ciężkiemi choćby ofiarami okupiona, przyczyni się do uregulowania pewnych fundamentów Twego bytu.

Groszowemi ofiarami wznoszone są wielkie gmachy, i tobie więc niewolno lekceważyć tych nędznych groszików, lecz musisz zrozumieć ich zbiorową wartość.

Spiesz więc jaknajprędzej do PKO i złóż tam kilka złotych, (wystarczy i jeden), a potem nie zapomnij po każdej wypłacie zanieść tam, zamiast do knajpy, swój ciężko zapracowany grosz.

M. Cz.

KONSOLIDACJA

POLONJI W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Z dniem 1-go czerwca b. r. rozpoczęła działalność wśród wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych bardzo pożyteczna placówka „Centrala Katolicka", powołana do życia przez zjazd przedstawicieli szeregu polskich organizacyj katolickich.

Celem „Centrali" jest zjednoczyć wszystkich zamieszkałych na terenie Stanów Zjednoczonych Polaków-katolików dla wspólnych celów katolicko-narodowych oraz pozyskać ich do czynnej pracy w ramach organizacyj, wchodzących w skład „Centrali".

Dążąc do tego celu, „Centrala" postawiła sobie za zadanie:

1) Bronić mowy polskiej i zasad katolickich za pomocą prasy, odczytów, obchodów, przedstawień i t. p.

2) Bronić praw, zasad i interesów organizacyj, należących do „Centrali".

3) Urządzać zjazdy i konferencje katolickie.

4) Rozwijać w swoich organizacjach i parafjach kluby sportowe oraz kółka literackie, muzyczne i studenckie.

5) Jednoczyć prasę narodowo-katolicką dla celów i zadań „Centrali".

6) Zwalczać wszelkiemi siłami sekciarstwo religijne.

7) Szerzyć czytelnictwo przez zakładanie bibljotek i dostarczanie odpowiednich książek i pism.

8) Odpierać ataki na duchowieństwo polsko - katolickie i iść na drogę współpracy z księżmi polskimi na Wychodźctwie.

9) Pomagać władzy kościelnej w zakładaniu szkół polsko-katolickich i nieść słabszym parafjom i szkołom polsko-katolickim wszelką możliwą pomoc.

10) Utrzymywać ścisłą łączność z pokrewnemi stowarzyszeniami w Polsce.

Powstanie „Centrali Katolickiej" jest niewątpliwie dodatnim objawem, świadczącym o konsolidowaniu się naszego wychodźctwa w Stanach Zjednoczonych. Współdziałanie szeregu połączonych w „Centrali" organizacyj o pokrewnej ideologji, o ile tak szeroko nakreślone zadania nowej placówki będą sprężyście urzeczywistniane — może wychodźtwo wyjść na pożytek.

ZAGROŻONE

parafje polskie w Detroit

Pisma polskie w Stanach Zjednoczonych donoszą, że byt czterech parafij polskich we wschodniej części Detroit jest poważnie zagrożony. Miejsca Polaków w zamieszkanej oddawna przez wychodźców polskich dzielnicy zajmują murzyni.

Papież i awjatyka

„Ad limina Apostolorum" na aeroplanach.

Pius XI-ty, przyjmując niedawno jednego z biskupów chińskich, wyraził życzenie, że pragnąłby go widzieć jaknajczęściej.

Na odpowiedź biskupa, że jest to trudne do wykonania z powodu długiej i niebezpiecznej podróży, Papież podtrzymał swoje zdanie, mówiąc, że dzisiaj, w dobie komunikacji samolotowej, żadna podróż nie może być zadługa. Odległości prawie że już nie istnieją na ziemi i z Chin w przeciągu najwyżej trzech dni można łatwo znaleźć się w Rzymie.

W ten sposób biskupi chińscy mogą często bardzo odwiedzać Rzym, co jest gorącem życzeniem Papieża.

Papież do dzisiaj wyraża swe ogromne zadowolenie, iż Prymas Polski, Kardynał Hlond, pierwszy użył do podróży kościelnych na dalekie odległości, samolotu, co już naśladowali inni dostojnicy Kościoła.

Wogóle Papież jest zdania, że w najbliższym czasie samolot odegra bardzo ważną rolę w Kościele, szczególnie w sprawach misyjnych.

„Wielkoduszność" sowiecka

Ś-ty Michał — komunistą.

O. Barbato, misjonarz w prowincji Kiangsi w Chinach, opisuje w „Missions de Chine" conajmniej oryginalne zachowanie się bolszewików w stosunku... do Ś-go Michała.

Komuniści chińscy napadli na Wanku i na miejscową misję katolicką. Przebyli w niej przez trzy doby i zrujnowali doszczętnie.

Z zakrystji kościelnej zrobili sobie więzienie, a z kościoła sypialnię.

Ławki i ołtarze poszły na opał. Ten sam los miał spotkać wielki ołtarz i obraz Ś-go Michała Archanioła, w niem umieszczony.

W ostatnim momencie pewien oficer komunistyczny wydał rozkaz wstrzymania „egzekucji" Ś-go Michała, motywując to tem, iż on jest „nasz", bo jest bojownikiem, depce nieprzyjaciela i jest przepasany czerwoną wstęgą która jest odznaką komunistyczną.

Ś-ty Michał ocalał, dzięki uznaniu go za... komunistę.

Pozostały za to na ścianach napisy tego rodzaju:

— „Ewangelja — trucizną dla Chińczyków". „Religja Chrześcijańska — grobem Chińczyków". „Szkoły chrześcijańskie — to drogi imperjalizmu". „Religja chrześcijańska — policja tajna imperjalizmu". „Chrześcijanie — niewolnikami misjonarzy" i t. p.

Nieuzasadnione pogłoski

„Action Francaise".

Wobec pogłosek, że Stolica Apostolska żałuje jakoby swych zarządzeń w stosunku do „Action Francaise" i chce je znieść albo przynajmniej zmienić, Mgr. Girbeau, biskup z Nimes, i Mgr. de Carsalade du Pont, biskup z Perpignan, wydali orędzie do swych księży i do wiernych.

Biskup Girbeau pisze m. in.:

„Papież potępił naukę a nie partję polityczną i nazwał tę naukę herezją. Słowo to trwa w mocy. Kościół nigdy nie godzi się z błędem. Wydane przez Ojca św. sankcje pozostają takiemi, jakiemi były wczoraj. Jedna tylko pozostaje droga lojalnego powrotu do przyjmowania sakramentów a jest nią podporządkowanie się". — KAP.

Ukaranie bluźniercy

2 miesiące więzienia za zniewagę Kościoła.

Swojego czasu podaliśmy wiadomość o procesie, wytoczonym przed trybunałem berlińskim, na mocy art. 135 Konstytucji niemieckiej, przeciwko niejakiemu Kursowskiemu, o zniewagę Kościoła katolickiego.

Kursowski, zagorzały zwolennik sekty Józefa Weissenberga, ogłosił w maju r. ub. w organie sekty „Weisse Bey" rewelacje ducha Bismarcka o przyszłości Włoch.

Przy sposobności w usta Bismarcka włożone były tego rodzaju słowa, jak, że „Papiestwo jest ucieleśnieniem idei szatana" i „opiera się na kłamstwie i oszustwie"; Papież — to „sługa i najwyższy wódz piekła", „błądzący i pełen grzechu człowiek, który ośmiela się nazywać Ojcem Świętym"; odpusty — to „wielkie oszustwo Boga i ludzkości".

Sąd apelacyjny, do którego z pierwszej instancji skierował sprawę oskarżony, uznał winę bluźniercy i zatwierdził poprzedni wyrok, skazujący Kursowskiego na 2 miesiące więzienia, z zamianą na grzywnę 1 tysiąca marek.

Spowiednik Marji-Teresy

Ekshumacja po 150 latach.

W rocznicę 150-tą śmierci Marji - Teresy Wiedeń zorganizował uroczystości jubileuszowe na cześć swej b. cesarzowej.

Przy tej sposobności dokonano ekshumacji zwłok spowiednika Marji - Teresy, słynnego Jezuity, O. Antoniego Knabee.

Śmierć jego była owiana niewytłumaczoną do dzisiaj tajemnicą. Bez żadnych uprzednich znaków choroby, znaleziono go rano martwym. Lecz ciało pozostało nadal giętkiem i rumianem.

Obawiając się letargu, wstrzymano pogrzeb na cały tydzień, lecz nie zaszła żadna zmiana. Ciało umieszczono w szklanej trumnie pod obserwacją.

Gdy po wielu jeszcze dniach zmarły nie dał znaku życia, ani, przeciwnie, nie pojawiły się żadne oznaki rozkładu ciała, zdecydowano się na pochowanie zwłok w „odziemiach am Hoff.

Ekshumacja po 150 latach wykazała, iż letargu nie było. Rozkład nastąpił później.

Zaprzeczenie

Papież przeciwko monopolowi szkół.

Dziennik „Sud" w Montpellier ogłosił artykuł, zatytułowany „Fiat lux", w którym, jakoby Kardynał Sekretarz Stanu, Pacelli, uznał we Francji jeden typ szkoły, a tem samem wypowiedział się przeciw szkołom prywatnym i przeciw wolności w szkolnictwie.

Mając na uwadze Encyklikę Piusa XI o wychowaniu młodzieży, podobne twierdzenie wyda się każdemu absurdem.

To też „L'Osservatore Romano" w specjalnym artykule zaprzecza temu jaknajkategoryczniej i jeszcze raz wykłada na tę sprawę pogląd Stolicy Apostolskiej wskazując, jak wielkie grożą niebezpieczeństwa dla wychowania religijnego młodzieży, gdyby wprowadzony był przymus „jednolitej", t. j. laicystycznej szkoły i ograniczenie swobody szkolnictwa prywatnego.

RADJO

na usługach Kościoła

Odłożone do października otwarcie Radjostacji Watykańskiej, zresztą niezależne od najlepszej woli władz kościelnych, w niczem nie zmienia sądu Papieża o radjo, iż jest to „środek o cudownej wprost szybkości, w służbie chrześcijańskiej prawdy".

W związku z tem w przygotowaniu jest list okólny Papieża, w którym mają być ujęte w pewien regulamin stale zasady i przepisy używania radja w Kościele.

Odrodzenie Włoch

Współpraca duchowieństwa.

Celem uniezależnienia gospodarczego Włoch od importu produktów rolnych, władze faszystowskie rozpoczęły w środkowych i dolnych Włoszech akcję, zmierzającą do udoskonalenia metod prac rolnych, by przez to wzmóc własną produkcję.

O pomoc w tej akcji zwrócono się do duchowieństwa parafjalnego, jako najściślej zjednoczonego z ludnością wiejską.

Prezes Związku Duchowieństwa włoskiego, Mons. Orlandi, na specjalnie organizowanych zebraniach wzywał duchowieństwo i omawiał z niem sposoby współpracy z rządem i nauczania ludności nowoczesnych metod rolniczych.

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

11)

— Drwisz ze mnie, senorito...

— Oh, Dio, nie! Jakżebym śmiała?

— Taka ona już jest, generale, zauważyła miękkim głosem pani Miguel — zawsze wesoła, swobodna, trochę przekorna i nigdy niewiadomo czy mówi serjo, czy też żartuje...

— Pięknie mnie demaskujesz w obecności aż dwuch mężczyzn — śmiała się Juanita serdecznie, aż jej niesforny kosmyk kruczych włosów zsunął się na czoło i przesłonił jedno oko.

Kapitan Falaro, kręcił się na swoim fotelu i rozszerzonemi oczyma pożerał młodą kobietę, mówiąc sobie w duszy, że takiej piękności jeszcze nie widział w życiu.

I istotnie, Juanita była niezwykle piękną kobietą i mało kobiet mogło się z nią mierzyć. Młoda, zgrabna, o twarzy regularnej, okraszonej trochę łobuzerskim uśmiechem, robiła wrażenie radosne i porywające. W jej dużych, czarnych oczach, nakrywanych długiemi rzęsami, płonął jakiś dziwny, nieodgadniony żar wewnętrzny, który bystrzejszemu obserwatorowi mówił, iż młoda kobieta posiada swoje własne, głębokie życie wewnętrzne. I bywały chwile, że dziwne oczy śmiały się całym śmiechem duszy i bywały momenty, gdy spoglądały na świat poważnie i badawczo, jak oczy mądrego człowieka. Kryła się w nich cała rozległa skala uczuć wielkiej duszy kobiecej.

— Jakże piękną jesteś, senorito... — rzekł prawie nabożnie młody kapitan, gdy przebrzmiał srebrzysty śmiech Juanity.

— Dziękuję ci, kapitanie, za komplement, ale przypominam układ zabraniający ci takich słów....

— Nie mogłem, senorito, nie mogłem... Proszę mi wierzyć...

— I ja ci wierzę, amigo — zaśmiał się Escobar — a senorita także...

— Niedobry jesteś, generale i jeżeli nie staniesz po mojej stronie, pójdę sobie — rzekła młoda kobieta.

— Na Boga niech pani tego nie czyni — zawołał z komicznym przestrachem w głosie Escobar i patrząc groźnie na kapitana dodał: — Rozkazuję ci być grzecznym, gdyż nie jesteś na linji bojowej i niczego tu nie zdobędziesz...

Kapitan zrozumiał to powiedzenie i uśmiechnąwszy się lekko skłonił głowę przed generałem.

— Rozkaz jest rozkazem, generale... ale tak, jak tobie księżycowe noce odbierają sen, tak mnie przywodzą przed oczy różne wspomnienia. Nie dziwcie się państwo, że w tym radosnym kole dałem się porwać prądowi śmiechu i żartu. Nie często bywam wesoły.....

Ostatnie słowa wypowiedział głosem smutnym. Juanita spojrzała pytająco na kapitana, ale ten milczał, zwrócony twarzą ku oknu, przez które zaglądała do pokoju pełnia księżycowa. Twarz oficera była teraz zmieniona, jak maska z głęboko wyciśniętem piętnem tragizmu. Zerwał się z fotelu i szybko podszedł do okna.

Młoda gospodyni domu zwróciła oczy na generała.

— Co mu się stało, generale?

Escobar trzepnął palcami, co było u niego oznaką zakłopotania.

— Przeżył ongiś straszny dramat, gdy pełnił służbę w stanie Cahuilla i w jasne, księżycowe noce nigdy nie jest normalny: Widocznie księżyc ma jakiś przemożny wpływ na niego i wiąże się z tą straszną historją, która na jego duszy wyryła niezatarte piętno.

— Cóż to było?

— Niech go pani zapyta, może opowie sam — odparł delikatnie Escobar.

Juanita podeszła do kapitana, który stał oparty o framugę okna, a kładąc mu przyjaźnie dłoń na ramieniu, zagadnęła troskliwie:

— Cóż ci się stało kapitanie? Byłeś taki wesoły i nagle... Jeżeli cię dotknęłam, to przepraszam jaknajmocniej.

Oficer się ocknął z zadumy.

— To ja powinienem przeprosić, senorito... Ot, nic nowego, stara historja i stara męka... ale już minęło i może dziś nie wróci....

Głos kapitana był jakiś inny, jakby nabrzmiały smutkiem i męką. Ucałował rękę Juanity i usiadł w fotelu obok generała.

— Napij się wina ze mną, to ci ulży — rzekł troskliwie Escobar.

Falaro skinął głową na znak zgody, ale trwał w zadumie, z oczyma utkwionemi w próżnię. Obie kobiety spoglądały na siebie zdziwione i zakłopotane.

— Powiedz nam kapitanie co ci dolega — rzekła senora Miguel — to ci ulży. Czasami dobrze jest zrzucić ciężar, który przygniata duszę, jeżeli się wie, że słuchają serca życzliwe i szczere.

Oficer sięgnął po kieliszek z winem i wypił jednym tchem, poczem zapalił papierosa i zaciągnął się kilkakrotnie dymem, ale milczał. Po chwili począł mówić wolno, jakimś chropowatym głosem.

C. d. n.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wzrost oszczędności

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P.K.O. W MAJU

Miesiąc sprawozdawczy zaznacza się dalszym wzrostem zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających w P. K. O.

W ciągu miesiąca maja b. r. wkłady na książeczki oszczędnościowe P. K. O. wzrosły o dalszych 8.053.159.31 zł.

Przyrost ten jest przeszło trzykrotnie większy, niż w analogicznym m-cu r. 1929.

Ogólny stan kapitału oszczędnościowego P.K.O. wyniósł w dniu 31. 5. 30 r. zł. 187.799.861, zaś łącznie z wkładami, pochodzącemi z waloryzacji zł. 217.449.368.

Równolegle ze wzrostem kapitałów oszczędnościowych, wzrosła znacznie ilość oszczędzających w P.K.O.

W ciągu m-ca sprawozdawczego wydała P.K.O. 17.122 nowych książeczek oszczędnościowych, co przy uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych (4.498 szt.) daje bezwzględny przyrost 12.624 szt. książeczek.

Ogólna ilość czynnych książeczek oszczędnościowych PKO wyniosła w dn. 31. 5. 30 469.549 szt., zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji, 511.794 sztuk.

Złoty Krzyż Zasługi

dla radcy ambasady p. Menotti-Corvi

W dniu 7 b. m. minister Przemysłu i Handlu, E. Kwiatkowski, w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa dokonał dekoracji odznaką Złotego Krzyża Zasługi radcę Ambasady Italskiej w Warszawie, p. Menotti - Corvi, za zasługi położone w ciągu 10-letniej działalności na terenie Państwa Polskiego.

Interesy handlowe

1) *Firma holenderska* pragnie importować z Polski *trykotaże* oraz wyroby dziane, kolorowe obrusy na stoł i t. p.

2) *Firma turecka* pragnie przejąć *przedstawicielstwo* firm polskich na różnego rodzaju artykuły.

3) *Firma perska* pragnie nawiązać *stosunki handlowe* z polskimi eksporterami i importerami.

4) *Firma amerykańska* pragnie importować z Polski *farby*, lakiery, pokosty, gumowe wyroby, mączkę kartoflaną.

5) *Firma z Indyj* pragnie importować z Polski następujące artykuły: *nici, przędzę, tekturę, sodę kaustyczną, sól glauberską, terpentynę, biel cynkową, zapałki, klej kostny, cement, podkłady kolejowe, meble, gięte*, artykuły.

6) *Firma rumuńska* pragnie importować z Polski *lniane* wyroby *bawełniane* wyroby, worki oraz wyroby *jutowe*.

7) *Firma syryjska* przyjmie reprezentację fabryk polskich na *różne* towary.

8) *Firma z Egiptu* pragnie importować z Polski *łubin i fasolę*.

9) *Firma perska* pragnie importować z Polski *wyroby emaljowane*.

10) *Firma holenderska* chce importować z Polski *podszewkę wełnianą*.

11) *Firma z Indyj* pragnie importować z Polski następujące artykuły: *szale, konfekcję, tekturę, papier* różnego rodzaju.

12) *Firma bułgarska* pragnie importować z Polski następujące artykuły: *maszyny* chłodnicze, heblarki, maszyny do obróbki blachy, urządzenia dla rzeźni, tokarki.

Bliższych informacyj udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, **ul. Marsz. Focha 18.**

O zryczałtowanie

Podatku przemysłowego

Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi przesłała do Ministerstwa Skarbu szczegółowo umotywowany memorjał, w którym wypowiedziała się za wejściem w życie postanowień art. 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego, pobieranego od obrotu drobnych przedsiębiorstw.

POTRZEBA 15 MILJONÓW ZŁ.

Kredyty na rozbudowę m. Gdyni

Komitet rozbudowy m. Gdyni w memorjale swym do Banku Gospodarstwa Krajowego podaje, jako minimum potrzebnych kredytów na r. 1930/31 — 15 milj. zł., z których 2 milj. zł. na dokończenie finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego domów, 3 milj. na dokończenie domów nie finansowanych przez B.G.K. oraz 10 milj. na wykonanie programu budowlanego gminy i spółdzielni mieszkaniowej budowy małych mieszkań.

Narazie Bank Gospodarstwa Krajowego przydzielił tylko półtora miljona zł. na drugą grupę, t. j. na budowę domów nie finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

O ULGI PODATKOWE

dla fabryk zagranicznych w Polsce

W numerze 145 „Gazety Warszawskiej" w korespondencji z Krakowa zatytułowanej: „Niebezpieczny precedens", korespondent wyraża obawę czy jest pożądanem dawać ulgi podatkowe firmom obcym, chcącym zakładać fabryki w kraju.

W podanym przez „Gazetę Warszawską" „precedensie" niebezpieczeństwo tkwi raczej w niepożądanym objawie, że zagraniczna firma obawia się budować swą fabrykę w Polsce bez wyjątkowych ulg podatkowych. Reprezentant wspomnianej wyżej przez „Gazetę Warszawską" firmy nie dostrzega ulg, które odpowiednie ustawy przyznają powstającym i budującym się w Polsce instytucjom oraz przedsiębiorstwom, i dla znikomych praktycznie korzyści daje powód do stwarzania „niebezpiecznych precedensów". Strach ma wprawdzie wielkie oczy, ale odpowiednie czynniki winny informować zagraniczne firmy i rozpraszać ich obawy, w których tkwi właściwie niebezpieczeństwo przytoczonego faktu.

Ogólne zebranie

W Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych

Dnia 30 maja odbyło się w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych przy licznym udziale członków doroczne zebranie sprawozdawcze i wyborcze.

Niebezpieczeństwo kryzysu

Po podwyżce ceł na nierogaciznę w Czechosłowacji

Projekt ustawy o podwyższeniu cła na produkty zwierzęce w Czechosłowacji przyjęty już został w komisjach i w dniach najbliższych uchwalony zostanie niewątpliwie również przez plenum sejmu praskiego. W ten sposób nowa ochrona krajowej produkcji zwierzęcej wejdzie w Czechosłowacji w życie prawdopodobnie już w czasie najbliższym.

Następstwa podwyżki cła odczuwają w pierwszym rzędzie następujące państwa: Polska, Jugosławja, Rumunja i Węgry, tj. główni dostawcy trzody chlewnej na rynki czechosłowackie. Ponieważ i Austrja zamierza ograniczyć import nierogacizny, nie jest wykluczone, iż w najbliższym już czasie na rynkach trzody chlewnej zapanuje powszechny kryzys.

Zezwolenie na układy

pod nadzorem sądowym uzyskali.

Wisła fabr. wyrob. metal. Praga ul. Zamoyskiego 28 nadzorca adw. Czesław Matecki ul. Wspólna 38.

Łowicka fabr. maszyn — Boryszew zakł. ceram. i Łazisko fabr. glinek właśc. Anatol Wekstein ul. Elektoralna 20 nadzor. adw. Józef Korszowski złota 54.

A. Szyldiner fabr. wyr. dzianych ul. Rymarska 18 zgłoszenia do nadzor. adw. Wacława Bilińskiego ul. Senatorska 37.

W. Główczewski litogr. artyst. ul. Chmielna 18.

Zebrania akcjonarjuszy w czerwcu

Dnia 15 Praca huta szklana w Wołominie o 13 w sprawie wyboru zarządu.

Jastgór kąpiele Jastrzębie - Góry o 18 lok. zarz. ul. Chmielna 32 podwyż. kapit. sprawozd. wybory likwid. ski.

Huta szklana Inowrocław o 17 w lok. ski sprawozd. statut.

Dn. 16 Jakób Wojdysławski tow. przem. w Łodzi o 17 lok. ski ul. Piotrkowska 212 kredyt hipot. sprzedaż nieruch. sprawozd. wybory statut.

Polropa naft. ska w Borysławiu o 17 lok. Tow. Kred. Ziemsk. we Lwowie ul. Kopernika 4 sprawozd. wybory.

Upadłości

Warszawa.

Bielkort właśc. Marja Szulc ul. Nowy Świat 59 uznana upadł. kuratorem jest adw. Jerzy Koenigstein ul. Marszałkowska 137.

Child - Dawid Sosnowski właśc. firmy H. Sosnowski ul. Ostrowska 9. Kurat. jest adw. Gabryel Mirabel ul. Żabia 7.

L. Gałkowski mag. konfekcji ul. Marszałkowska 138 syndyk adw. Stefan Hejdukowski ul. Nowowiejska 23 wywa na zebranie 18 i 26 b. m.

Słodowiecki młyn parowy w upadł. adw. Zygmunt Bloch ul. Wielka 5 wzywa na zebr. 12 b. m.

Sądowe odroczenie

wypłat przyznano firmom.

Formarina fabr. kosmetyków w Warszawie do 26. 8 r. b. Zgłosz. do adw. Romana Kuratowskiego ul. Trębacka 10.

Aron Borstenstein i Józef Rozenkolc właśc. firmy Polkort ul. Senatorska 29 do 19. 8. r. b. nadz. adw. Henryk Kazimierz Rossman ul. Hoża 21.

Sz. Wald i S. Hager ul. Nalewki 19 wyroby dziane nadz. adw. Ignacy Krzymuski odroczenie do 26. 8. r. b.

Związek ubezpieczeniowy przemysłowców polskich do 30. 8. r. b. nadz. adw. Feliks Kronstein ul. Królewska 23.

Wszerz i wzdłuż

BYLI I PRZESZLI...

Pani Pędzikowa powiada, że byli, przeszli i minęli a teraz człowiek czuje się tak, jakby go wyjęli z pod elektrycznego magla.

Ale to nic, bo było wszystko wedle tradycji, ku czemu przedewszystkiem przyczyniło się słońce i P. M. S.

Z tem P. M. S. to od pewnego czasu w głowach mieszkańców Warszawy zrobił się taki mętlik, że ani rusz: jedzie furgon, naładowany po sam czub butelkami na 95 proc. i ozdobiony ślicznym napisem: P. M. S.

A nieświadomi patrzą, kręcą głowami i zaraz komentują:

— Cóż to Polska Macierz Szkolna wódką handluje?

Dopiero tłomacz takiemu ignorantowi, że to Polski Monopol Spirytusowy.

— Aha! — powiada i dziwi się dalej — no, no...

Zupełnie jak z temi Konami, co to jest ich w Warszawie 11 tys., a w Polsce tyle, że nawet i Urząd Statystyczny nie wie.

Otóż nastrój podnosiło słońce, które poprostu postanowiło zaimponować ziemi, wobec czego grzało, świeciło i błyszczało jakby kruszynę zwarjowało.

Ludzie wpadli w lekki szał, co szczególniej ujawniało się na kolejkach, statkach i Bielanach. Już o dziesiątej rano P. M. S. był nieomal w każdym ręku, temperatura wzrastała, aż wreszcie w godzinach popołudniowych osiągnęła punkt kulminacyjny. Rzewność spływała do serc ludzkich jak musujące piwo z kufli.

— Panie starszy, żeby nam się, tego, lepiej niby, rozumiesz pan...

— Właśnie, właśnie panie Oleś, to chciałem powiedzieć...

— Bo, jak Boga kocham, ja zawsze pana tego... Rozumiesz pan?

Trzy kolejki z sokiem malinowym, serja rzewności i kilka pocałunków.

Sztuki piękne także zajęły odpowiednie miejsce, szczególniej harmonja i mandolina. Płeć piękna wpadała przytem w sentyment:

— Panie Franuś, bądź pan grzeczny...

A pan Franuś trochę w dekolcie brzęka na mandolince, mrużąc oczy (taki kokich, chociaż pracuje u rzeźnika) i ciągnie:

— Całuję twoją dłoń, madame...

I całuje — nietylko dłoń...

Wogóle było dobrze: tatarak pachniał jak subjekt ze składu aptecznego, w komisarjatach było we soło i tłoczno, jakby nagle wszyscy pokochali policję, a i Pogotowie też na brak pamięci uskarżać się nie mogło...

Podobno, że nawet włoski min. Grandi powiedział, że Warszawa to jest bardzo wesołe i sympatyczne miasto...

Tylko — że byli i przeszli. Otóż to właśnie.

I. Raca.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.88½ (sprzedaż 8.90½, kupno 8.86½).

DEWIZY

Londyn 43.34 (sprzedaż 43.45, kupno 43.23); Nowy Jork 8.908 (sprzedaż 8.928, kupno 8.888); Paryż 34.99 (sprzedaż 35.08, kupno 34.90); Praga 26.45 (sprzedaż 26.51, kupno 26.39); Szwajcarja 172.72 (sprzedaż 173.18, kupno 172.32).

Ogólny popyt mały. Słabsza dewiza na Nowy Jork, mocniejsze dewizy europejskie. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.8885. Rubel złoty 4.62. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.75, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0,80. Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poż. stabilizacyjna 86.00 (w proc.); 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 65.00; 5 proc. konwersyjna 55.00; 6 proc. poż. dolarowa 76.50 (w proc.).

AKCJE.

Bank Polski 170.00; Bank Zachodni 73.00; Bank Zw. sp. zarobk. 72.50; Lilpop 27.75; Modrzejów 10.50; Ostrowieckie 57.50 — 58.00; Rudzki 18.00; Starachowice 19.25.

Walne zebranie

Izby Rzemieślniczej.

W czwartek, o g. 8 wiecz. odbędzie się zwyczajne zebranie Izby Rzemieślniczej w Warszawie z następ. porządkiem: 1. Zagajenie Zebrania przez Prezydenta Izby. 2. Odczytanie protokółu z Zebrania Izby w dn. 8 marca 1930 r. 3. Komunikat z prac Izby. 4. Sprawa zaliczenia do rzemiosła zawodów: a) modniarstwa, b) bieliźniarstwa, c) hafciarstwa, d) drukarstwa, e) dziarstwa (trykotarstwa), f) koronkarstwa, g) mydlarstwa. 5. Sprawa uregulowania czasu nauki w zawodach: a) krawieckim, b) szewskim, c) stolarskim, d) ślusarskim, e) fryzjerskim, f) piekarskim. 6. **Sprawa utworzenia przy Izbie Wydziału Czeladniczego,**

ŻE ŚWIATA

Rywalizacja

4.000.000 złotych za motorówkę.

Znana angielska nagroda za rekord szybkości motorówek „British International Trohly" zdobyta została ostatnio przez Amerykanów i powędrowała do Stanów Zjednoczonych. Urażona duma Anglików pragnie za wszelką cenę powrotu nagrody do Anglji.

To też do tegorocznych zawodów o tę nagrodę przygotowują się Anglicy z olbrzymim nakładem środków. Ostatnio spuszczono na wodę specjalnie dla tych zawodów zbudowaną motorówkę, na której słynny rekordzista, major Segrave, stanie w sierpniu do zawodów. Na budowę tej motorówki znana protektorka sportu, miljonerka lady Casters, wydała 100.000. funt. sterling. czyli około 4.000.000 złotych.

WZOROWE MAŁŻEŃSTWO

43-letnia matka 27 dzieci.

Jak donoszą pisma hiszpańskie, w małej mieścinie tamtejszej, Lecas, mieszka zamożny kupiec, niejaki Gomez Rosilio, mogący uchodzić za ojca najliczniejszego na świecie potomstwa.

Żona jego, czterdziestotrzyletnia Marja, powiła mu dotychczas 27 dzieci, które wszystkie cieszą się doskonałem zdrowiem. Rekordowe to małżeństwo miało dotychczas dwa razy trojaczki i cztery razy bliźnięta.

Jedynem zmartwieniem małżonków ma być fakt, że wśród licznego potomstwa posiadają „tylko" 11 synów a aż 16 córek, przyczem ostatnie 10-ro dzieci były wszystkie płci żeńskiej.

Przy tej sposobności znane pismo hiszpańskie „A. B. C". podaje wiadomość, że w roku 1853 żyło podobno w Rosji małżeństwo, posiadające czeladkę, złożoną aż z 72 dzieci, przyczem sędziwy ojciec był dwukrotnie żonaty i z pierwszego małżeństwa miał 57 **dzieci, z drugiego zaś — 15 dzieci.**

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych
Z. GĄSIOROWSKI
Warszawa, Żytnia Nr. 27.

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

ORGANISTA kawaler, znający dobrze swój fach poszukuje posady. Oferty do Administracji „Polski" Krak. Przedmieście 71, dla „Organisty".



MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej



Komu sprawia przykrość przyjmowanie proszka od
BÓLU GŁOWY
dla dorosłych
z. t. „KOGUTEK"
„MIGRENO-NERWOSIN"
może takowe przyjmować
W TABLETKACH
które również
szybko usuwają uporczywe bóle głowy
(zamiast 1 proszka używa się 2 tabletki).
ŻĄDAĆ W APTEKACH
z marką „KOGUTEK"
A. GĄSECKI i S-wie
Fabr. Chem. Farm. w Warszawie.

HEMOROJDY!

CZOPKI HEMOROJDALNE
„VARIKOL" (z kogutkiem). Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). **Sprzedają apteki.**

Samolotem podróżujecie nad chmurami i parami w słońcu i w czystem powietrzu.

WYŻSZE KURSA ZIEMIAŃSKIE we Lwowie (ul. Stalmacha 1)

kształcące młodzież obojga płci w ciągu dwuletnich studjów teoretycznych, połączonych z praktyką gospodarczą, na samoistnych kierowników gospodarstw, przyjmują zgłoszenia na nowy rok szkolny 1930/31 do 15 września 1930.

Do przyjęcia na I rok studjów w charakterze słuchacza zwyczajnego wymagane są:
1) świadectwo dojrzałości jednego ze średnich zakładów naukowych, ogólno-kształcących,
2) metryka chrztu,
3) ewentualne poświadczenie odbycia praktyki rolniczej,

Wszelkich szczegółów w sprawie organizacji i t. p. udziela Dyrekcja. Pozatem podane są one w sprawozdaniu i regulaminie, który tamże otrzymać można za opłatą 2 zł.

III GIMNAZJUM MĘSKIE
Związku Zawodowego Naucz. Pol. Szk. Śr.
z prawami szkół państwowych.
Warszawa Nowolipki 29, Tel. 169-69.

Egzaminy do wszystkich klas prócz VII i VIII przed wakacjami rozpoczną się 25-go czerwca, po wakacjach — 30-go sierpnia.
Kancelarja czynna codziennie od godz. 9-ej do 1-ej.
Abiturjenci siedmiooddziałowej szkoły powszechnej przyjmowani są bez egzaminów do klasy IV, z niepełnem świadectwem szkoły powszechnej — do odpowiedniej klasy gimnazjum.
Przy gimnazjum **bursa.**

J. W. Kasprzycki
Warszawa, Nowy-Świat 45
POLECA:
Aparaty fotograficzne, wszelkie przybory, klisze, błony, papiery, chemikalja. Wysyłka za pobraniem pocztowem.

SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Warszawa, ul. Elektoralna 19 m. 17 wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zares obuwia ortopedycznego według ostatnich wymagań ortopedji

---

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, **pofatygują** się od 11 do 5. Pracująca panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

KUPUJĘ MEBLE, pianina, dywany, futra, antyki i kwity lombardowe. Łoś, Marszałkowska 131, telef. 138-37.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50%** **oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika
SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

ANTYKI
Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów
N. WENTKOWSKI
Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

FARBY, LAKIERY
Farby lakiery i chemikalja
ZDZISŁAW RUDNICKI
Warszawa, ulica Podwale Nr. 15, telef. 335-22 i 191-80.

FUTRA
FUTRA
Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne
M. PLESZOWSKI
Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

KRAWIECKIE ZAKŁADY
Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:
CZYŻEWSKI
Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski
C. BORKOWSKI
w Warszawie, Marszałkowska 39-a tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13 tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca
POCHMARA
Zgoda Nr. 3, tel. 79-24.



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER
Trębacka Nr. 11.

MEBLE
Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE
Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE
Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.
STEFAŃSKI

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE
Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. SZABŁOWSKI
Dracka Nr 6.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE
Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY lecznicze i uszczuplające **GUMOWE** pończochy na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro.
CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLERA
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro.
telefon 146-52.
Medale złote: Petersburg 1915. Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU
Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu
CZESŁAW KUROWSKI
Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI
Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.
„WYGODA"
Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

RÓŻNE
Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC
Nowy Świat Nr. 33. w podwórzu Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.



PATEFONY
prawdziwe poleca Główny Skład
ADAM KLIMKIEWICZ
Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

Zakład KAMIENIARSKI
Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.

KRAKÓW KOCHANOWSKIEMU

UROCZYSTOŚCI KU CZCI JANA Z CZARNOLASU

Kraków, 9 czerwca.

W niedzielę o godz. 10 rano w sali teatru miejskiego odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu naukowego imienia Jana Kochanowskiego. W zjeździe obok całego szeregu uczonych polskich i zagranicznych wzięli udział reprezentanci władz rządowych i samorządowych, oraz p. minister Czerwiński i dyr. Michalski.

Zjazd zagaił prezes Akademji Umiejętności, dr. Kostanecki, poczem wybrano prezydjum zjazdu z rektorem profesorem dr. Demolińskim na czele.

Następnie p. minister Czerwiński wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podniósł dwa cele zjazdu naukowego: zajęcie się historją „złotego wieku" Polski mocarstwowej oraz oddanie hołdu zasługom Jana Kochanowskiego.

Zkolei witali zjazd przedstawiciele zagranicy. Zabierali głos po kolei prof. dr. Masson, prof. Uniwersytetu w Turynie dr. Povolini prof. Uniwersytetu w Pradze dr. Horak, prof. Uniwersytetu w Münster dr. Karol Meyer, imieniem Węgierskiej Akademji Umiejętności prof. Diveky, profesor Uniwersytetu w Bukareszcie dr. Panaitescu oraz inni. W imieniu Związku Narodowego Polskiego w Ameryce przemówił Wacław Sieroszewski, w imieniu ukraińskich sfer naukowych dyr. muzeum Narodowego Święcicki. Zaznaczyć należy, że większa część przemówień wygłoszona była w języku polskim.

Po przemówieniach odczytano liczne telegramy powitalne m. in. od serbskiej Akademji Umiejętności, od Uniwersytetów w Białogrodzie, Zagrzebiu, Dorpacie, Florencji, Oslo, Sztokholmie i od wielu uczonych polskich i za granicznych.

Następnie przemówił prof. Ludwik Ćwikliński, składając zjazdowi życzenia owocnej pracy w imieniu uczestników zjazdu Kochanowskiego z roku 1884-go.

Po uroczystem otwarciu zjazdu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacy Chrzanowski wygłosił odczyt p. t. „Na szczytach kultury staro polskiej".

O godz. 12 m. 12 w salach gotyckich Łokietka, Kazimierza Wielkiego i Jagiełły na Zamku Królewskim odbyło się otwarcie wystawy zabytków sztuki i kultury z epoki polskiego renesansu oraz otwarcie wystawy druków 16 wieku i pamiątek po Janie Kochanowskim.

Wystawa obejmuje wiele pierwszorzędnych dzieł sztuki z 16 wieku, pamiątki historyczne, z których liczne okazy złotnictwa i broni odzyskane ostatnio z Rosji. Wśród nich zwraca przedewszystkiem uwagę wielka państwowa chorągiew polska z czasów Zygmunta Augusta, w osobnej zaś sali pomieszczono ogromny namiot turecki zdobyty pod Wiedniem.

PIERWSZY

„Tydzień Emigranta Polaka".

W poniedziałek rozpoczęły się wielkie uroczystości emigracyjne w całej Polsce z okazji pierwszego „Tygodnia Emigranta Polaka". Do obchodów emigracyjnych szczególnie uroczyście przystąpią miasta Warszawa i Lwów.

W Warszawie stanie wielki „Dom Wychodźctwa Polskiego", Lwów zaś zbudował centralny „DOM EMIGRACYJNY" na Małopolskę Wschodnią, który został poświęcony w dniu, rozpoczynającym uroczystości emigracyjne, tj. w pierwszym dniu „Tygodnia" w poniedziałek dnia 9 b.m.

Uroczystości emigracyjne w stolicy poprzedził capstrzyk orkiestr P. W. na ulicach miasta w wigilję rozpoczynającego się „Tygodnia" dn. 8-go b. m. w niedzielę o odz. 6-ej wieczorem.

Dnia 9. b. m., w poniedziałek, o godzinie 9 min. 30 rano w Katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Ks. Kardynała Kakowskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Wyrębowski. Na nabożeństwie tem byli obecni: przedóra- ąb 1W ąbgk cw cmfwy. przedstawiciele Rządu, ciał ustawodawczych, instytucyj społecznych samorządowych i t. p.

O godzinie 10 m. 15 nastąpiła zbiórka Oddziałów Wojskowych P. Wojsk. Kompanji Federacji na ul. Kanonja, poczem bezpośrednio po nabożeństwie wyruszy pochód na Pl. Marsz. Piłsudskiego. Pochód zatrzymał się u grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyło wieniec z napisem: Nieznanemu Żołnierzowi Emigrantowi — Komitet Emigracji Polaka'.

O godz. 12-ej w południe w recepcyjnej sali Rady Miejskiej na Ratuszu odbyła się uroczysta akademja. Przemówienie programowe w imieniu Rządu wygłosił p. ministerPracy i Opieki Społecznej płk. Prystor. W imieniu Polonji Amerykańskiej przemawiał red. Łukaszewicz z ramienia inicjatorów i organizatorów „Tygodnia", dyrektor Państwowego Urzędu Emigracyjnego p Bol. Nakonieczkoff. W drugiej części akademji — części koncertowej, zaofiarowali swój udział artyści teatrów.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW

Ze zjazdu Polonistów. — W drugim dniu ogólno - polskiego Zjazdu Polonistów odbyło się rano drugie plenarne posiedzenie z referatem instruktora Min. W. R. i O. P. dr. Szyszkowskiego p. t. „Najpilniejsze postulaty nauki języka polskiego w szkołach średnich", poczem odbyły się obrady w sekcjach.

Popołudniu na trzeciem plenarnem posiedzeniu po referacie p. Balickiego p. t. „Stanowisko polonisty w szkole" nastąpiło zamknięcie Zjazdu.

O godz. 20 w sali Starego Teatru odbył się uroczysty wieczór ku czci Jana Kochanowskiego, jako wyraz hołdu krakowskiej młodzieży szkół średnich.

WOJ. WARSZAWSKIE

WYMYŚLIN.

Rocznica strajku szkolnego. — Z okazji 25-lecia strajku szkolnego dn. 29 czerwca 1930 r. (w niedzielę) odbędzie się w Wymyślinie jednodniowy ogólny zjazd koleżeński wszystkich uczestników strajku szkolnego w seminarjum nauczycielskiem, z I, II i III kursu.

Program zjazdu obejmuje: O godz. 9 rano Msza św. w Skępskim kościele, o godz. 11 rano zebranie koleżeńskie w gmachu seminarjum w Wymyślinie, wspólny obiad koleżeński.

Zgłoszenia przybycia na zjazd należy kierować pod adresem Kolegi Wincentego Winnickiego, kierownika szkoły powszechnej w m. Lipnie poczta Lipno (woj. Warszawskie).

WOJ. LUBELSKIE

BIAŁA PODLASKA.

Wolał śmierć niż Moskwę. — Dnia 8 b. m. o godz. 22.16 z pociągu pospiesznego Warszawa - Moskwa na stacji kolejowej Biała Podlaska wyskoczył w chwili ruszania pociągu jakiś osobnik chcąc się rzucić pod pociąg w celach samobójczych.

Przytrzymany przez konduktora zaczął się szamotać i krzyczeć, mówiąc, że jest śledzony przez agentów G. P. U., którzy odwożą go do Moskwy, aby go tam zastrzelić. W najwyższem podnieceniu osobnik ten wyciągnął kozik i pokaleczył sobie nim brzuch i piersi.

Po wylegitymowaniu okazało się że jest to niejaki Michał Naumow, urzędnik oddziału paryskiego „Wniesztorgpredu". Według zeznań Naumowa, otrzymał on nagle polecenie powrotu do Moskwy. Kiedy w oznaczonym terminie nie stawił się do Moskwy, przybyło z Moskwy 2-ch agentów G. P. U., którzy mieli go odstawić do Rosji. Naumow zostawił w Paryżu żonę i dzieci.

Przypuszczając, że Biała Podlaska jest stacją graniczną, postanowił za wszelką cenę nie jechać do Moskwy. Wyskoczył więc z przedziału, w którym siedzieli obaj agenci, chcąc popełnić samobójstwo. Zawezwany lekarz opatrzył lekko rannego Naumowa, umieszczając go chwilowo w szpitalu. Naumow złożył na ręce starosty prośbę o pozostawienie go w Polsce, względnie odesłanie go do Francji.

GOŁĄB.

Zgon weterana z 1863 r. — Zmarł tu przed kilku dniami ś. p. Antoni Furmanik, starzec 88-letni. Zmarły brał udział w powstaniu 1863 r. pod dowództwem Lewandowskiego, naczelnika oddziałów w Lubelskiem i na Podlasiu. W ataku na oddziały rosyjskie w Łaskarzewie został ranny. Zmarły odznaczał się w ciągu całego życia niezrównaną pracowitością, był długoletnim przełożonym warsztatów w majątku hr. Zamoyskiego w Podzamczu i wysoce uzdolnionym fachowcem w kilku działach rzemiosł, które umiał wznieść do poziomu artyzmu. Jaśniał głęboką i uświadomioną religijnością.

Liczna rzesza i grono kapłanów pod przewodnictwem proboszcza wojskowego z twierdzy Dęblina odprowadziła do przydrożnej figury zwłoki, które przewieziono na cmentarz w rodzinnem miasteczku Maciejowice.

Cześć pamięci dzielnego syna Kościoła i Ojczyzny.

WOJ. KIELECKIE.

BĘDZIN.

Uczczenie Włocha - bohatera. — W drugi dzień Zielonych Świąt, w godzinach popołudniowych, przybyła do Olkusza na grób płk. Nullo, poległego bohaterską śmiercią w bojach za wolność Polski w r. 1863 pod Krzykawką — delegacja kolonji włoskiej w liczbie około 40 osób, z konsulem włoskim w Katowicach Luppisem na czele. Delegacja złożyła wieniec na grobie. Delegacji towarzyszyli przedstawiciele władz.

Po złożeniu wieńca odbyło się przyjęcie na cześć gości, urządzone przez magistrat m. Olkusza. Podczas deseru konsul włoski wzniósł toast za pomyślność Rzeczypospolitej.

Wysłano depesze do min. Zaleskiego i min. Grandi'ego, bawiącego w Polsce.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Wiec protestacyjny. — Podczas Zielonych Świąt odbył się w Wilnie przy udziale kilku tys. uczestników wielki wiec mieszkańców m. Wilna bez różnicy przekonań politycznych pod przewodnictwem profesora uniwersytetu Ehrenkreutza.

Po szeregu przemówień uchwalono jednomyślnie rezolucję, protestującą wobec całego cywilizowanego świata przeciwko pogromom ludności polskiej na Litwie, organizowanym przez nacjonalistów litewskich przy poparciu litewskiego rządu. Wiec postanowił za pośrednictwem Rządu Polskiego odwołać się do Ligi Narodów.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Uroczystość kadetów. — W dniu 8 b. m. odbyła się we Lwowie uroczystość 1-go święta korpusu kadetów Rozpoczęła się ona od złożenia wieńca u stóp pomnika ku czci poległych kadetów w parku korpusu kadeckiego. Mszę św. odprawił kapelan korpusu ks. proboszcz ppł. Pilin, wygłaszając krótkie żołnierskie przemówienie do absolwentów którzy następnie złożyli przysięgę na wierność ojczyźnie jako podchorążowie.

Następnie adjutant korpusu, por. Kumor, odczytał rozkaz, zawierający zatwierdzenie święta korpusu kadetów nr. 1 i zatwierdzenie nominacji do stopnia kaprali i starszych szeregowych podchorążych. Potem odbyła się defilada batalionu szkolnego przed p. wojewodą Gołuchowskim i zastępcą dowódcy O. K. VI ppłk. dypl. Czerniewskim.

O godz. 14-ej odbyło się zebranie koła rodzicielskiego, następnie zawody lekkoatletyczne oraz rozdanie pamiątkowych nagród.

Rada miejska. Onegdaj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowomianowanej Rady Miejskiej m. Lwowa.

Zkolei przystąpiono do wyboru prezydenta miasta. Na 127 głosujących 84 głosami wybrany został prezydentem miasta inż. Jan Haluch Brzozowski (Klub Gospodarczy — prorządowy).

Wybór czterech wice-prezydentów odroczono do następnego posiedzenia.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 10 b. m.

Dziś o godz. 10 temperatura +20.6° Cels., wilgotność 48 proc., stan nieba: pogodnie.

Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar wysokiego ciśnienia ciągnie się od Rosji północno - wschodniej przez Ukrainę, Polskę, Niemcy i Francję do Hiszpanji. Głęboka depresja leży nad morzami: Grenlandzkiem,

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Jeszcze pogodnie, tylko na Pomorzu wzrost zachmurzenia za skłonnością do burz; cieplej. Wiatry z południowego wschodu i południa.

Z Teatru Letniego

„WYSOKA STAWKA" krotochwila w 3-ch aktach W. Rapackiego (syna). Reżyserja E. Chaberskiego. Dekoracje A. Aleksandrowicza.

Sytuacja, na której oparł swą sztukę W. Rapacki, zaczerpnięta jest podobno z życia. Życie jednak prawdziwe — to autor najnieprawdopodobniejszych pomysłów. Dlatego zdarzenia autentyczne, przeniesione w stanie surowym do sztuki, wydają się czasem — sztucznemi urojeniami. I nic tu nie pomogą zaświadczenia, iż takie urojenie urzeczywistniło się na serjo w kronice zdarzeń, zalatujących skandalem. Sztuka ma rzeczywistość własną, w stosunku do życia realnego autonomiczną i rządzi się własnemi tylko prawami,

„Wysoka Stawka", farsa o prawdziwem przegraniu w karty żony przez męża razi na scenie nieprawdopodobieństwem. lubo sam fakt takiej przegranej nie jest nowością. Przecież już w „Panu Tadeuszu" Gierwazy wspomina o autentycznym Cybulskim, który „żonę przegrał w marjasza z moskalem". Pomimo to temat „Wysokiej Stawki" wydaje się na scenie dziką awanturą.

Autor posiada umiejętność lawirowania między sentymentem a cynizmem, nigdy nie dając się przypapać w obrębie tego ostatniego, lecz ciągle z niego coś przemycając do swojej krotochwili. Muza jego. — rzec można, — czyni wrażenie „muzy podkasanej", chociaż autor zaprasza, aby się namacalnie przekonać, iż ta osoba nosi długą suknię z trenem. Na scenie farsowej utwór podobny znajduje się zresztą w atmosferze odpowiedniej.

Autor ma rasowy instynkt teatralny, rozwinięty i udoskonalony przez długą praktykę aktorską. W „Wysokiej Stawce" wykazał tego instynktu tak dużo, iż nie starczyło tam miejsca na wartości intelektualne. „Wysoka Stawka" jest ciekawa jako objaw „czystego instynktywizmu" scenicznego.

Terenem akcji jest z początku dom „cieplej" wdówki, której pierwszy mąż ślubny nadszarpnął majątek, a którą drugi mąż „tymczasowy", imieniem Henryk, przegrał w karty w klubie. Właściwie jednak ten drugi przegrał nie wdówkę, jeszcze nie poślubioną mu formalnie, ale swoją własną, starą połowicę. Gdy szczęśliwy partner przez wdówkę odpalony, zarzuca Henrykowi szachrajstwo, ten broni się, że zaszła pomyłka w osobie, że on przegrał swoją żonę, a nie wdówkę i że wysoką stawkę dostarczy szczęśliwemu graczowi jako... człowiek honoru.

„Instyktywizm" sztuki jest tak wielki, iż rozbraja swoją cyniczną naiwnością, dochodzącą do szczytu w akcie II-gim, gdy młoda córka przegranej staruszki wyręcza mamę w roli „wysokiej stawki" i w końcu idzie zamąż tą oryginalną drogą.

Najmocniej zadrgały od śmiechu kamizelki widzów, gdy na scenę wkroczyła z przekomicznym tupetem p. Chaveau w tytułowej roli. Światowca o sercu kochliwem odegrał doskonale p. Łuszczewski. P. Marja Majdrowiczówna przerosła swoim talentem i urodą kusą rólkę przedsiębiorczej „wiochny", a p. Gella zaprezentowała widowni swoją umiejętność djalogowania i noszenia ładnych sukien. Nowym „Cybulskim", specjalistą od przegrywania kobiet, był p. Hnydziński bardzo zabawnie udający pseudo-abstynenta.

W epizodach znaleźli **pole do** popisu pp. Jarszewski, Dobrowolska i Niwiński. Autora wywołano po akcie II-gim i obdarzono kwiatami. Dyr. Chaberski dał akcji wartkie tempo i **nader** trafny układ sytuacyjny.

St. Miłaszewski.

Co słychać w Warszawie?

JAK ZNIENACKA ZOSTAŁEM „STRZELCEM"

BYŁY UCZEŃ SZKOŁY SYNDYKATU TURYSTYCZNEGO O SWOJEJ „SŁUŻBIE" W KOSZARACH BLOCHA.

Afera szkoły samochodowej Syndykatu Turystycznego stała się sensacją dnia w Warszawie. Rzeczywiście, na przestrzeni ostatnich lat nie było, zdaje się, afery tak pomyślanej i na taką zakrojoną miarę, co gorsza zaangażowano w niej prestige wojska. Szkoła bowiem, prawem kaduka, zobowiązywała się wobec swoich uczniów do skrócenia ich służby wojskowej! Zresztą — chcąc mieć wyrobione zdanie o całej tej historji, należy sięgnąć myślą wstecz do czasu powstania samej „uczelni".

Nazwa Szkoła samochodowa Syndykatu Turystycznego" miała na celu wpojenie w publiczność przekonania, że za uczelnią stoi jakaś potężna organizacja sportowo - turystyczna. Tak nie było: „Syndykat Turystyczny" był nowotworem nieznanym na terenie ani sportowym, ani turystycznym. Firmę swoją wydzierżawił, jak wiadomo, właścicielom twórcom szkoły samochodowej, pp.: Aprillowi i Rozenblattowi, fachowcom o tyle wybitnym, że w chwili obejmowania kierownictwa szkoły ani jeden, ani drugi nie posiadali prawa jazdy!

Szkoła, dzięki szumnej reklamie i ładnym samochodom, jak to się mówi, poszła! Na brak uczniów pp. April i Rozenblatt uskarżać się nie mogli. Ale właściwa tym panom żądza zysku spędziła im sen z powiek. Zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy o gotówkę było ciężej. Postanowili zatem coś wymyślić, aby „kryzys gospodarczy" przełamać. No i... wy myślili, używając do pomocy organizacje tak mało automobilową, jak „strzelec". Szczegóły całej hecy, którą możnaby nazwać farsą, gdyby nie pozbawiła kilkunastu chłopców ciężko zapracowanego grosza — opisuje jeden z b. uczniów szkoły, p. Mieczysław Krawiec na łamach tygodnika „Autolot".

Pisze więc p. Krawiec, że pewnego dnia na wsi wyczytał w „Gazecie Grudziądzkiej" olbrzymi anons Szkoły Samochodowej Syndykatu Turystycznego następującej treści:

„Wielki Konkurs Wiosenny, sześciotygodniowy bezpłatny pobyt w stolicy wraz z utrzymaniem, skrócenie służby wojskowej o 3 miesiące, oraz gruntowna nauka na kierowcę - mechanika samochodowego".

Wszystko to razem za jedne 160 zł., „Zwabiony ogłoszeniem, opowiada p. Krawiec, wraz z jeszcze kilkunastoma sąsiadami, zapakowałem manatki i pojechałem do Warszawy. Na ul. Mazowieckiej 1 przyjął nas „pan dyrektor" i jakiś pułkownik, kazano nam szybko wpłacić pieniądze (170 złotych!), poczem musieliśmy podpisać jakieś druczki, no i... marsz do koszar pod komendą „strzelca". Te, jak się okazało koszary Blocha, znajdowały się w stanie ruiny. (Godzi się podkreślić, że koszary Blocha przeznaczone są jako zagrożone, do rozbiórki i że mieszczących się tam do wiosny b. r. akademików przeniesiono do innych domów właśnie ze względu na grożące niebezpieczeństwo i fatalne warunki sanitarne. Ale podkomendnych szkoły i „Strzelca" tam ulokowano! (przyp. Red.).

„Gdy zgromadzeni w walących się koszarach uczniowie za częli sarkać, opowiada dalej p. Krawiec zjawił się nagle „pan dyrektor" Aprill! W ogólnych wy jaśnieniach podał nam do wiado mości, że za marne 160 zł. nie możemy wszak żądać wygód, a zresztą my ludzie ze wsi, przyzwyczajeni jesteśmy do niewygody. W stronę jego posypały się różne pytania, lecz nie „raczył" udzielić nam odpowiedzi i szybko nas opuścił. Wtem padł rozkaz:

— Wychodzić z koszar na podwórze!

Rozpoczęły się ćwiczenia, których nikt się z nas nie spodziewał. Już o piątej rano dał się jak opętany jakiś wojak:

— Wstawać holota!

Klęło bractwo, lecz wstawało. Gremjalnie udaliśmy się załatwić poranną toaletę. Toaleta znajdowała się obok sali. Była to zwykła ubikacja gdzie się załatwia wszystkie czynności. Brudna do ostatecznych granic. I proszę sobie wyobrazić kandydata na szofera, który za własne uciułane ciężko pieniądze — niejeden sprzedał ostatnią krowinę — dostał piękny „pensjonat", własnoręcznie napchany siennik, i musiał się myć w toalecie drepcząc po kost ki w ekskrementach.

Najciemniejszy chłop w takich warunkach nie bytował, nawet w swej najgorszej lepiance. Nie przypuszczał też nikt, ażeby w stolicy Polski podobne brudy mogłyby się znajdować. Skraj no sa był umyty. Ale natomiast na salę pownosiliśmy co innego.

Tak trwało dwa dni, aż wresz cie chłopi zbuntowali się! Postanowili pójść do szkoły i zażądać zwrotu pieniędzy. I tu jednak wyprzedzili ich Aprill: poprostu dał znać do policji, że banda zbuntowanych bezrobotnych zamierza zdemolować lokal szkoły. „Bezrobotnych" rozpędzono. Pozostali w tragicznej sytuacji na bruku, bez pieniędzy w tym gwał towny sposób im odebranych, bez możności wyjazdu do miejsc rodzinnych. Tułają się nieszczęśliwi do dziś dnia, nocują w kosza rach lub pod gołem niebem, pukają do drzwi Komisarjatu Rządu, Min. Oświaty, Komendy Strzelca. Głodują. Prokurator prowadzi dochodzenie, a tymczasem pp. Aron Aprill i Mojżesz Rozenblatt, głusi na alarm, jaki z ich powodu słusznie wszczęły dzienniki obliczają, ile też zarobi li, na zwerbowaniu organizacji „Strzelca" kilkuset ciemnego chłopa!

Skandal!

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 8 b. m.

Pogodnie i ciepło. Tor dobry.

I. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 mtr. 1) Dzika K. Dzierzbickiego (ż. Klamar), 2) Elf, 3) Konsulatka, 4) BurzaII, 5) Ilschen. Wyc. Jastarnia. Czas 1.22 o 1 dł. Tot. 15—11—15.

II.Nagr. 2100 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Mak Yongg B. Hessena (ż. Gołowskin), 2) Valibal, 3) Neva, 4) Guzohan. Wyc. Gran, Pasoman, Alembik. Czas 2.15 i 1½ dł. Tot. 51—22—32.

III. Nagr. 7000 zł. Dyst. 2400 mtr. 1) Grom II S. Mroczkowskiego (ż. Chatisow), 2) Grzela, 3) Ironja, 4) Eizun. Czas 2.40 łatwo o 2 dł. Tot. 14—12—13.

IV. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Głuszec S. Mroczkowskiego (ż. Chatisow), 2) Skiron, 3) Konsul, 4) Derkacz. Wyc. De Kobra, Dam, Bizun. Czas 2.16 o krótki łeb. Tot. 31—13—12.

V. Nagr. 10.000 zł. Handicap Krasne. Dyst. 2200 mtr. 1) Arrow Margr. i A. hr. Wilopolskich (ż. Fomieńko), 2) Bohun II, 3) Jaszczur II, 4) Cyklon II, 5) Alembik, 6) Paroman, 7) Gran, 8) Faustine II, 9) Already, 10) Cleś. Wyc. Florimond, Ghazi. Czas 2.23 pewnie o ¾ dł. Tot. 31—18—42—33.

VI. Nagr. 1800 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr. 1) Czart Grona oficerów 1 go pułku Uł. Krechowieckich (ż. Fomieńko), 2) Tabu II, 3) Mag, 4) Chevalier, 5) Wulkan, 6) Hurysa, 7) Resonnance. Wyc. Marman, Maur. Czas 2.15 o 2 dł. Tot. 116—27—21—17.

VII. Nagr. 1800 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr. 1) Locarno M. Butkiewicza (ż. Kordacz), 2) Piruet, 3) Gizela, 4) Dyana. Wyc. Bilitis II. Czas 2.16 o 1 dł. Tot. 81—27—20.

Wypadki

TRAGICZNA ŚMIERĆ KS. RADZIWIŁŁOWEJ.

W lecznicy „Omega" zmarła 73-letnia Marja ks. Radziwiłłowa zamieszkała w pałacu Radziwiłłów (Bielańska 14), która przy zbiegu ul. Daniłowiczowskiej i Bielańskiej została przejechana przez rowerzystę, doznając wstrząsumózgu, poranienia głowy i złamania lewej kości piszczelowej.

Sprawcą tragicznego wypadku jest 18-letni Tadeusz Szpora (pl. Kazimierza Wielkiego 6), pracownik rzeźnicki. Nie miał on prawa jazdy i jechał na nieswoim rowerze.

POŻAR NAD WISŁĄ. — Dnia 8 b. m. o godz. 18 m. 30 nad Wisłą, za cytadelą w kierunku Bielan ukazały się kłęby dymu, a następnie płomienie. Jak się okazało, paliła się faszyna, przeznaczona do robót nad regulacją brzegu Wisły. Nalewkowski oddział, po godzinnej akcji — pożar ugasił. Przyczyna — nieustalona.

4 OFIARY KĄPIELI. W Wiśle po stronie Pelcowizny utonął 16-letni Eugenjusz Cieślak. — W pobliżu Bielan utopił się, również podczas kąpieli Leon Piotrowski. — We wsi Kępa Pikolska (pod Jabłonną) utonął 11-letni Feliks Maciażek, syn gospodarza. — W glinianakach w Szczęśliwicach utonął Franciszek Cabaj.

POGOTOWIE RATUNKOWE w ciągu doby z 8 na 9 b. m. udzieliło pomocy w 127 wypadkach.

WYPADEK SAMOCHODOWY. — Na ul. Smoczej, przed domem Nr. 38, kierowca, 22-letni Andrzej Kozłowski, potrącił przebiegającegonrzez jezdnię 6-letniego chłopca - żydka, niewiadomego nazwiska, który doznał potłuczenia czoła, twarzy i kolan. W jednej chwili zebrał się tłum przechodniów, który rzucił się na Kozłowskiego, bijąc go pięściami lub laskami. Nadbiegły policjant obronił kierowcę.

Oprócz chłopca lekarz opatrzył i pobitego kierowcę, stwierdzając u niego rany tłuczone głowy i nosa.

Ze sportu

Włosi zdobywają „Puhar Narodów".

W poniedziałek rozegrany został konkurs o puchar przechodni ofiarowany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Ostateczna klasyfikacja zawodów przedstawia się następująco: 1) ekipa włoska — 60.¾ punktów karnych. Drugie miejsce zajął zespół polski — 131¼ punktów. Francuzi zajęli ostatnie miejsce — 353 punktów.

Radjo

Program Polskiego Radja na czwartek, dnia 12 b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10.* „O zabawach dziecięcych na świeżem powietrzu". *12.40—13.30.* Muz. gramof. *15.20—15.45.* „Na polskiem południu". *16.15—17.15.* Muz. gramof. *17.15.* „Wśród książek". *17.45.* Koncert kamer. *19.15.* Transm. koncertu z Josephsplatz'u w Wiedniu. *21.30.* Słuchow. *22.25.* „Ostatnia Fala". *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.10.* Pogad. z Warsz. *12.40—14.00.* Koncert gramof. *15.20—15.45.* Odczyt z Warsz. *16.15—17.15.* Koncert gramof. *17.15—17.45.* „Organizacje kobiece". *17.45.* Koncert z Warsz. *18.45.* „Pierwsza oratorka: Teresa z Rostworowskich Załuska". *19.15.* Transm. z Wiednia. *21.30.* Słuchow. z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka taneczna.

POZNAŃ: *12.40.* Koncert z Warszawy. *16.45.* Radjografja. *16.55—17.10.* „Korespondencja krótkofalowa" *17.30.* „O Polakach na Litwie". *17.45—18.40.* Koncert z Warsz. *19.00.* „Anegdoty i facecje historyczne". *19.15.* Feljeton St. Wasylewskiego. *19.30—19.50.* Odczyt roln. *20.10.* Kurs franc. *20.30—21.30.* Recital skrzypc. I. Dubiskiej. *21.30.* Słuchow. z Warsz.

KATOWICE: *12.10—13.0.* Koncert gramof. *16.20—17.15.* Koncert gramof. *17.15—17.45.* „Jan Zamoyski — Kanclerz Wielki Koronny". *17.45—18.45.* Koncert z Warsz. *18.45—19.00.* Rozmaitości. *19.00—19.15.* Odcinek powieściowy. *19.15.* Transm. z Wiednia. *21.30—22.15.* Słuchow. z Warsz. *22.25—23.00.* „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie". *23.00—24.00.* Muzyka lekka.

WILNO: *12.10—12.35.* Muz. gramof. *16.15—17.00.* Muzyka popul. *17.00.* Lekcja niemiec. *17.15—18.45.* Odcz. i konc. z Warsz. *18.45—19.10.* Pogad. radjot. *19.10—19.35.* Przegląd filmowy. *20.15—21.30.* Koncert symf. *21.30—22.15.* Słuchow. z Warsz. *22.15—24.00.* Kom. i muz. tan. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.45.* Koncert z Warsz. *19.15.* Transm. z Wiednia. *21.30.* Słuchow. i kom. z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

ŁÓDŹ: *11.30—24.00.* Transmisja z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *20.00. Praga.* „Dziewczę Zachodu" — opera Pucciniego. *20.20. Berlin.* Wieczór Ryszarda Straussa *20.30. Mediolan.* „La Cena delle Beffe" — opera Giordana. *21.00. Londyn* (Regional). „The Ru[illegible]" — sztuka Munro [illegible] *Mo[illegible].* Koncert symf. *21.1[illegible] Wiedeń.* Koncert symf [illegible]. *Paryż* „Françoise" — Roberta Valaire *22.55 Londyn* (National). „Aida" — opera Verdiego (akt 3-ci). *23.00 Frankfurt* Transmisja Match bokserski: Schmeling — Sharkey.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej:

Zofja Świątek, Franciszkańska 6 wdowa, dzieci drobn. 5; Kazimiera Kaczmarek, Miła 45 wdowa, bez pracy, dzieci drobn. 4; Felicja Walerych, Pawia 48 mąż chory, dzieci drobn. 4; Janina Jurewicz, Pawia 81 wdowa, chora, dzieci drobn. 3; Katarzyna Komisarczyk, Dzielna 86 wdowa, bez pracy, dzieci drobn. 5; Janina Jasińska, Gęsia 105 wdowa, bez pracy, dzieci drobn. 3.

Z KINOTEATRÓW

KINO W OGRODZIE PRZY KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA.

Dzieje duszy, czyli życie świętej Tereni od Dzieciątka Jezus". Przyznam się, iż szedłem na film z pewną obawą. Trudno jest nieraz reżyserowi odtworzyć życie, a aktorowi postać — zwyczajnego człowieka, a cóż dopiero świętego! Odpowiedzialność i trudność pracy w tym wypadku jest olbrzymia. I jeżeli talent uważamy za łaskę Bożą, to talent odtworzenia postaci świętej jest łaską szczególniejszą.

Tym specjalnym wymaganiom film „Dzieje Duszy" czyni zadość. Operatorowi zawdzięczamy b. piękne zdjęcia, ciekawe o niezmiernie sugestywne w swej plastyczności „zbliżenia". Reżyser zdobył się na szereg scen wzruszających w swej prostocie, a zarazem pomysłowych. Opowieść o życiu świętej Teresy ciągnie się w sposób spokojny, ukazując nam dzieje tej wielkiej duszy od narodzin aż do śmierci. Film rozpoczynają widoki przepięknej architektury francuskiej z czasów gotyku. Smukłe wieżyce kościołów wznoszą się wysoko, wysoko ku górze, aby, jak św. Teresa, być jaknajbliżej nieba.

Kino - Teatr „PALACE". „Miłostki kapitana Laska".

Marynarz o sile słonia i naiwności dziecka (zwłaszcza w sprawach sercowych). Zakochany i wodzony na pasku przez słabą, lecz chytrą istotkę płci żeńskiej. Widzieliśmy to nieraz. Efekt takich zestawień opiera się na kontraście: z jednej strony dryblas z twarzyczką herszta bandytów i rękoma boksera, ale o sercu gołębiem, z drugiej — w słabem, lecz pięknem ciele przewrotna dusza kobieca.

W tym wypadku mamy do czynienia jeszcze z przyjacielem kapitana Laska (Wiktor Mac Laglen). Jest to flegmatyczny połamaniec, poczciwina (znowuż kontrast fizyczny). Posiada on harmonijkę, zapomocą której wypowiada się we wszystkich ważniejszych okazjach życiowych. Momenty te o komizmie zdecydowanie dźwiękowym należą do najlepszych. Victor Mc Laglen, aktor niezmiernie sympatyczny, nie zawsze miał okazję do wypowiedzenia się, w sposób dla swego talentu najwłaściwszy.

W. P.

Plakat kongresowy

I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

W tych dniach ukazał się gustowny plakat — kongresowy. W trójkącie widnieje złocista monstrancja okolona wiązanką kwiatów polskich U dołu umieszczono emblematy papieskie i Orła Polskiego. W środku jest napis:

I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

Całość wykonana jest gustownie i z artyzmem — Dobór motywów rodzimych sprawia przytem dla oka miłe wrażenie. Wykonawczynią projektu jest p. Studzińska.

Ofiary na cele I. Krajowego Kongresu przyjmują: Redakcje Pism, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Bank miasta Poznania oraz P. K. O. — Poznań 313-063.

Kwaterami zajmuje się biuro kwaterunkowe w Poznaniu ul. Marszałka Focha 18 II piętro — pokój 24.

Wszelkiemi informacjami służy Komitet Wykonawczy. — Sekretarjat — Poznań — Aleje Marcinkowskiego 22 III. ptr. pokój 65 telefon 5099 — w godz. od 8—15-ej.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.